

Nr 1 (36) - styczeń 2004



POWIAT PRZYJAZNY  
ŚRODOWISKU



# Gazeta Ziemska

MIESIĘCZNIK SAMORZĄDOWY POWIATU KOSZALIŃSKIEGO

Czytaj nas w Internecie - [www.powiat.koszalin.pl](http://www.powiat.koszalin.pl)

ISSN 1643-0786



Będzino



Biesiekierz



Bobolice



Koszalin



Manowo



Mielno



Polanów



Sianów

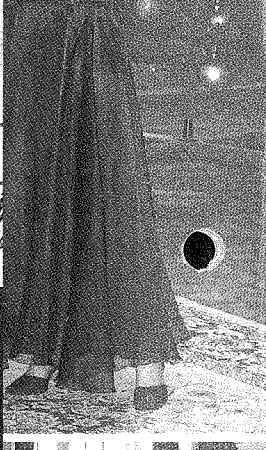
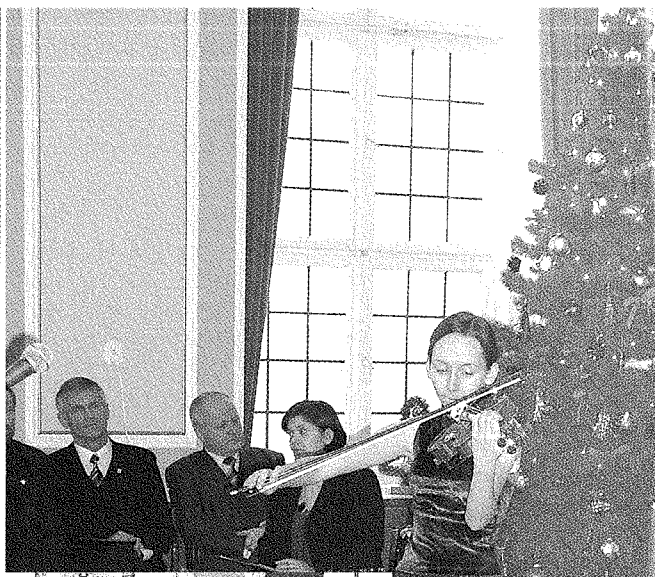


Świeżyno

## Wewnątrz:

► Mniej powiatów, za to silniejszych!  
► Choroba atakuje zniecka

► Prawdziwy pałac w każdym calu  
► Profesor Bralczyk w "Dialogu" Piłkarski wielkoorkiestrowy



**Spotkanie noworoczne  
u Starosty  
Koszalińskiego**



## Jak wykorzystamy dany nam czas?



Styczeń, to tradycyjnie czas podsumowań, a jednocześnie początek kolejnego roku, niosącego nowe nadzieje i plany na przyszłość.

Za nami czas trudny, ale owocnie wykorzystany. Mimo występującego niedoboru środków budżetowych w 2003 roku rozwiązaliśmy wiele ważnych problemów. Zapewniliśmy stabilny byt jednostkom powiatowym, zwłaszcza domom pomocy społecznej, szkołom, placówkom opiekuńczo - wychowawczym. Wykonaliśmy dwa razy więcej zadań inwestycyjnych niż rok wcześniej, przeprowadzając najpilniejsze remonty, m.in. w Pogotowiu Opiekuńczym w Polanowie czy Specjalnym Ośrodku Szkolno - Wychowawczym w Bobolicach. Oddaliśmy pensjonariuszom DPS-u w Nowych Bielicach nowoczesny pawilon mieszkalny, przebudowaliśmy fragment drogi na - strategicznej z punktu widzenia organizacji ruchu turystycznego - trasie Sucha Koszalińska - Osieki - Łazy. Przykłady można by mnożyć.

W rok 2004 wkraczamy więc z niemalym dorobkiem i jeszcze większymi nadziejami. Tym bardziej, że

będzie to dla Polski i Polaków czas nowych szans i możliwości. 1 maja br. staniemy się pełnoprawnym członkiem Unii Europejskiej. Dla nas, samorządowców, przekroczenie tego progu będzie - przede wszystkim - sprawdzianem naszych kompetencji i skuteczności. Jako liderzy lokalnych środowisk jesteśmy współodpowiedzialni za wykorzystanie możliwości rozwojowych, które niesie ze sobą akcesja. Od tego, jak jesteśmy przygotowani do skorzystania z tych możliwości, zależy przyszłość naszej ojczyzny, naszego powiatu, gminy, miejscowości.

Rozwiązywanie trudnych problemów społeczno - gospodarczych naszego regionu wymaga dobrej współpracy wszystkich środowisk i społeczności lokalnych. We wspólnym, publicznym interesie wnieśmy się ponad podziały polityczne, powściągnijmy osobiste ambicje i uprzedzenia. Jak nigdy dotąd, potrzeba nam dzisiaj powszechnego obywatelskiego zaangażowania w sprawy publiczne. Przed nami wiele nieznanych dotąd wyzwań, jak choćby odnalezienie się w nowej rzeczywistości finansów publicznych, wiele pytań, na które nie znamy dziś jeszcze odpowiedzi.

Jeśli wiemy coś na pewno, to tyle, że wyznacznikiem naszych działań w 2004 roku będzie troska o skuteczne przeciwdziałanie bezrobociu i godne życie każdego mieszkańca tej ziemi. By sprostać tym zadaniom rozpoczęliśmy pracę nad stworzeniem nowej, dostosowanej do naszych potrzeb i możliwości, ale również uwzględniającej aspiracje lokalnej społeczności,

Strategii Rozwoju Powiatu, która pozwoli nam sięgnąć pełniej po Unijne Fundusze Strukturalne.

Sprawny i dobrze zorganizowany powiat, na miarę tych możliwości, którymi dysponujemy, da nam wszystkim poczucie, że mimo trudności, z jakimi spotykamy się powszechnie, następuje jednak stopniowa poprawa oraz że żyjemy w coraz bardziej zaopiekowanym środowisku, wśród zapobiegliwych i dobrych gospodarzy.

9 stycznia br. miałem zaszczyt odebrać w Pałacu Prezydenckim w Warszawie z rąk Prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego certyfikat potwierdzający nadanie Powiatowi Koszalińskiemu tytułu "Powiatu Przyjaznego Środowisku". To spektakularne osiągnięcie jest najbardziej wyrazistym przykładem, jak wielki potencjał tkwi w naszej społeczności i jak wieloma walorami dysponuje Ziemia Koszalińska.

To od każdego z nas będzie zależało, co przyniesie ten rok Polsce i Pomorzu Środkowemu - naszej małej ojczyźnie. Jak wykorzystamy dany nam czas i co zdołamy zrobić dla wspólnej przyszłości?

Wszystkim Mieszkańcom Powiatu Koszalińskiego życzę wiele zdrowia, radości, osobistych satysfakcji, spełnienia marzeń i osiągnięcia zamierzonych celów oraz wszelkiej pomysłowości w Nowym 2004 Roku.

Ryszard Osiowy  
Starosta Koszaliński



## Spotkanie u Starosty

19 stycznia br. w siedzibie delegatury zachodniopomorskiego urzędu wojewódzkiego w Koszalinie odbyło się spotkanie noworoczne Starosty Koszalińskiego z dwuosobową grupą samorządowców reprezentujących wszystkie środowiska społeczne i zawodowe z terenu powiatu. W spotkaniu udział wzięli także przedstawiciele władz wojewódzkich: Stanisław Wziątek, wojewoda zachodniopomorski oraz wicemarszałkowie zachodniopomorscy: Krzysztof Modliński i Kazimierz Nowicki. Zaproszenie starosty przyjęli również Jerzy Kotłęga, kurator zachodniopomorski oraz Roman Kobylński, dyrektor Agencji Rozwoju Nieruchomości.

W okolicznościowym wystąpieniu, starosta Ryszard Osiowy podziękował zebranych za wspólny samorządowy wysiłek w roku 2003, który pozwolił zrealizować przyjęte zamierzenia mimo ograniczonych środków budżetowych. Życzył także by Nowy Rok przyniósł kolejne dokonania i możliwości, zwłaszcza związane z bliskim przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej. Spotkanie uświetniły występy artystyczne zespołów śpiewających "Anima" z Zegrza i "Dominanta" z Mścic.

## W numerze:

- 4 - (-) Powiat koszaliński „Przyjazny Środowisku”.(-) Personalia
- 5 - (-) Zdarzenia
- 6 - Bożena Jakimowicz, *Mniej powiatów, za to silniejszych!*
- 7 - Jan Załewski, *Idea Owsiaka łączy z ludźmi*
- 8 - Jerzy Żelazny, *Choroba atakuje znieca*
- 9 - (-) *Kardiologiczny jubileusz*
- 10 - Grzegorz Pecolt, *Przebudowa pojazdów po Nowym Roku.*
- (-) *Spotkanie wigilijne w Cetuniu*
- 11 - 20 - *Kroniki gmin*
- 21 - Jerzy Żelazny, *Łysi do michy.* Hilary Kubsch, *Ćwiczenia straży granicznej*
- 22 - Maja Ignasiak, *Prawdziwy pałac w każdym calu*
- 24 - Zbigniew Michta, *Polszczyzna z obczyzną.* Wiesław Juszczyk, *Kto pyta, nie błądzi*
- 25 - Bernard Krupski, *Humanitarna służba PCK*
- 26 - Ryszard Wątroba, *Piłkarski wielkoorkiestrowy*
- 27 - Sławomir Pankowski, *Jesienna Burza (sportowe kluby powiatu)*

## Gazeta Ziemska

Miesięcznik Samorządowy Powiatu Koszalińskiego

Wydawca: Starostwo Powiatowe, Koszalin, ul. Raclawicka 13

Rada Redakcyjna: Zdzisław Pawłowski, Ryszard Osiowy, Henryk Pacjan, Henryk Zabrocki, Ryszard Wątroba.

Zespół Redakcyjny:

Red. nacz. Jerzy Banasiak, Barbara Bawiec, Hilary Kubsch, Zbigniew Michta, Danuta Iskrzycka, Maja Ignasiak, Zbigniew Janiszewski

Druk: Wydawnictwo "Feniks", Koszalin, Zwycięstwa 137, tel. 3 427 921 w. 274

Na okładce: Zimowe pejzaże Jerzego Banasiaka

## Powiat Koszaliński przyjazny środowisku

Powiat Koszaliński zwyciężył w piątej edycji konkursu ekologicznego pod hasłem "Przyjaźni środowisku", zorganizowanego pod honorowym patronatem Prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego.

Warto podkreślić, że jest to pierwszy w historii konkursu przypadek, by laureatem został powiat jako jednostka administracyjno - samorządowa. Dotychczas tytuły "przyjaznych środowisku" przyznawano wyłącznie instytucjom, firmom oraz miastom i gminom. Certyfikat, potwierdzający nadanie zaszczytnego tytułu, Starosta Koszaliński Ryszard Osiowy odebrał 7 stycznia z rąk Prezydenta RP, podczas uroczystej

gali laureatów w Pałacu Prezydenckim w Warszawie.

Druga gala laureatów i wyróżnionych w piątej edycji konkursu "Przyjaźni środowisku" odbędzie się w Teatrze Polskim w Warszawie 9 lutego i będzie połączona z programem artystycznym. Laureaci, wyróżnieni i mecenasi otrzymają wówczas statuetki i pamiątkowe medale. Relację z tej uroczystości będzie można później zobaczyć w programie pierwszym Telewizji Polskiej.

Tymczasem, na ostatniej, okładkowej stronie naszej Gazety już można oglądać przyznany certyfikat.

## PUP wydaje PITY

Powiatowy Urząd Pracy w Koszalinie rozpoczął 12 stycznia wydawanie PIT-ów 11 za 2003 rok. Wszyscy, którzy osiągnęli jakiegokolwiek dochody pochodzące z PUP, mogą zgłaszać się po odbiór PIT-ów wg następującego harmonogramu:

- osoby, których nazwiska zaczynają się na A,B,C,D - 12. 01.04 r.;
- E,F,G,H,I,J - 13.01.04 r.
- K - 14.01.04 r.;
- L,Ł,N - 15.01.04 r.;
- M - 16.01.04 r.;
- O,R - 19.01.04 r.;
- P - 20.01.04 r.;
- S - 21.01.04 r.;
- T,U,Z - 22.01.04 r.;
- W - 23.01.04 r.

Dokumenty są przygotowywane sukcesywnie, toteż nie istnieje możliwość wcześniejszego niż przewiduje harmonogram ich odbioru. Nie oznacza to, że nie można otrzymać PIT-u w terminie późniejszym od wyznaczonego harmonogramem.

Podatnicy obsługiwani przez Referat Zamiejscowe PUP w Bobolicach i Polanowie swoje PIT-y mogą odbierać od 15 stycznia br. W ich przypadku nie obowiązuje żaden harmonogram.(b)

## Polanów nagrodzony

Zarząd Stowarzyszenia Euroregion "Pomerania" z okazji 10 rocznicy powstania Stowarzyszenia przyznał 7 gminom spośród 136 należących do Euroregionu wyróżnienia w formie specjalnych statuetek za aktywność transgraniczną i inicjowanie oraz realizowanie przedsięwzięć popularyzujących ideę współpracy europejskiej. Statuetkę burmistrzowi Lipskiemu wręczył przedstawiciel zarządu Stowarzyszenia **Krzysztof Maciejewski**. Burmistrz Lipski dziękując za przyznane wyróżnienie powiedział, że zasłużyli na nie pracownicy gminy, którzy urzeczywistniali idee, którym patronuje Stowarzyszenie Euroregion "Pomerania". To jedyna gmina nagrodzona z dawnego województwa koszalińskiego.

## Ulżyć niechcianym zwierzętom

Stowarzyszenie Gmin i Powiatów Pomorza Środkowego w Koszalinie, na terenach przejętych przez gminę Manowo od Agencji Mienia Wojskowego, zamierza adaptować istniejące obiekty na schronisko dla zwierząt.

Koszty inwestycji poniosą miasto Koszalin, powiat koszaliński oraz gminy Będzino, Biesiekierz, miasto i gmina Bobolice, Malechowo, Mielno, miasto i gmina Polanów, miasto i gmina Sianów, Świeżyno, Ustronie Morskie.

Im szybciej dojdzie do realizacji tego przedsięwzięcia, tym lepiej dla bezdomnych psów i kotów oraz bezpieczniej dla ludzi i zwierząt leśnych.

Ada Wilga

## W poniedziałki do siedemnastej

Od 19 stycznia br., w każdy poniedziałek, mieszkańcy Powiatu Koszalińskiego mogą załatwiać sprawy w Starostwie Powiatowym w Koszalinie w **godzinach od 9 do 17**. Przesunięcie czasu urzędowania ma ułatwić dotarcie wszystkim zainteresowanym do urzędu.

**W pozostałe dni tygodnia urzędnicy będą pracować bez zmian, tj. od 7.30 do 15.30.**

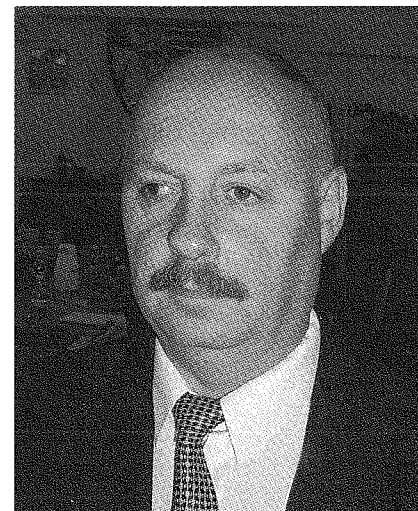
## Personalia

1 stycznia 2004 roku stanowisko zastępcy kierownika Powiatowego Urzędu Pracy w Koszalinie objęła **Ewa Kaczanowska**. Nowa pracownica PUP ma za sobą doświadczenie pracy w firmach komercyjnych. Jest absolwentką studiów z zakresu bankowości, a obecnie studiuje prawo.



2 stycznia stanowisko dyrektora Pogotowia Opiekuńczego w Polanowie objął **Józef Niwiński**. Wcześniej był on m.in. dyrektorem Izby Wyrzeźwien w Koszalinie. Nowy dyrektor PO dotychczas był powiatowym radnym, przewodniczącym komisji ds. społecznych w Radzie Powiatu.

(mig)



# Zdarzenia KOSZALIN I POWIAT

1 grudnia - 31 grudnia 2003

\* Większość (60 %) spółdzielców mieszkaniowych "Jutrzenki" nie zgodziła się na zainstalowanie nowych podzielników ciepła na kaloryferach. Zarząd przyjmując do wiadomości stanowisko lokatorów, zdecydował jednak o wymianie. Jeden podzielnik kosztuje lokatora 45 zł. Jest to przyczynek do prymatu technologii nad świadomością społeczną, zapewne do postępu nie dojrzała. Producent dojrzał.

\* Skoro już o pieniądzach mowa, to swego rodzaju ciekawostką (może szansą?) okazała się hodowla gołębi pocztowych. W Koszalinie 170 hodowców wystawiło 186 ptaków, ceniąc za sztukę od 150 do 500 zł. Jeden z wystawców powiedział, że rok temu sprzedał gołębia za równowartość dwu mercedesów.

\* Prawie 130 tys. zł w ciągu czterech lat dorobiła do pensji nieuczciwa pracownica II Urzędu Skarbowego w Koszalinie. Pobierała od klientów opłaty za wystawianie im zaświadczeń, których to wpływów nigdzie nie ujawniała. Przekręt wykryto w trakcie wewnętrznej kontroli, sprawę skierowano do organów wymiaru sprawiedliwości.

\* Inną instytucją, która w ostatnich miesiącach poważnie naraziła się klientom jest, rywalizująca o panowanie Telekomunikacja Polska. Ścisłej - jej strukturalne składniki. Klient, niegdyś każdą sprawę, łącznie z konsekwencjami nieuregulowanego rachunku, załatwiający w Koszalinie, został najpierw odesłany do Szczecina, a potem do Olsztyna. Tam bowiem TP umieściła swoją centralę na północną Polskę. Jeśli komuś sprawiedliwie czy nie wyłącza telefon, to po wyjaśnieniu sprawy na ponowne włączenie klient czeka 5-14 dni. Sympatyczne i życzliwe panie w Koszalińskim Biurze Obsługi klienta obrywają za Olsztyn i za całą TP. Łączymy wyrazy współczucia.

\* Przybywa natomiast sklepów, właściwie marketów. Drugi w Koszalinie Lidl w ciągu trzech miesięcy powstanie przy ul. Śniadeckich. Są chętni na budowę marketu naprzeciw cmentarza. Wcale nie na marginesie tych faktów jest decyzja udziałowców "emki" o sprzedaży akcji. Krążą wieści, że Galeria przejdzie w niemieckie bądź francuskie ręce. Tęskniliśmy niegdyś za "Delikatesami" w każdym (jak na Zachodzie) kiosku,

no i marzenia się spełniają. Z wyjątkiem tych o sile nabywczej.

\* Tymczasem 85 urodziny obchodził czyśto polski "Ruch", kolporter, który po odzyskaniu niepodległości zaczynał od kiosków na dworcach kolejowych. Na koszalińskim obszarze "Ruch" jest niemal monopolistą, co uczcił okolicznością uroczystością w BTD. Stu lat plus VAT!

\* Dziewięć worków z pluszakami w środku przynieśli do Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie uczniowie Zespołu Szkół nr 2. Z inicjatywą świątecznej zbiórki wystąpiła klasa III d, wsparta przez pozostałe klasy i nauczycieli.

\* Do pierwszych dni stycznia nie rozstrzygnął się los koszalińskiego "Agrosu", z biegiem czasu coraz bardziej zadłużonego, bezskutecznie poszukującego strategicznego inwestora. Skarb Państwa nadal negatywnie odnosi się do próśb o 5-milionowy kredyt. Nie zmieniają sytuacji zmiany w liczebności i składzie Rady Nadzorczej.

\* Na 14 Festiwalu Pieśni Religijnej w Koszalinie serca publiczności podbił duet z Mścic. Śpiewało 34 uczestników imprezy z Koszalina, Piły i Słupska.

\* Przy ul. Mieszka I-go szybko powstał nowy obiekt (wraz z placem manewrowym) Zachodniopomorskiego Ruchu Drogowego. Kosztował 2 mln zł.

\* Centrum Badań Regionalnych w przeprowadzonym corocznie Wielkim Rankingu Miast, pomieściło Koszalin w dwudziestce miast I klasy. Ekstraklasę stanowi 10 dużych miast. Oceniono 66 miast. Brano pod uwagę m.in. potencjał rozwojowy, liczbę prywatnych firm, poziom zatrudnienia, a także poziom czytelnictwa i aktywność społeczną.

\* Być może do 2006 roku, dzięki programowi "Gościnnie region" i 36 tys. euro (z tego 26 tys. z Unii Europejskiej) będzie wytyczony, zagospodarowany i zdokumentowany szlak turystyczny między Górą Chelmską a świętą Górą w Polanowie. W tej sprawie porozumieci się starosta Ryszard Osioły i prezydent Mirosław Mikietyński.

\* Ze względów ekonomicznych władze miasta i gminy Sianów zapowiedziały likwidację szkół w Iwicieniu (dowóz do Suchoj Koszalińskiej) i w Sierakowie (dowóz do Sianowa) Protestujący rodzice i nauczyciele z Iwicienia zamierzają powołać społeczną szkołę.

\* Przed koszalińskim Sądem stanęli "młotkowcy", grupa młodych mieszkańców Koszalina i okolic. W Niemczech, a ostatnio także w Danii samochodami taranowali witryny sklepów jubilerskich, a młotkami rozbijali gabloty. Dostawali za to po parę tysięcy złotych, miliony zgarniają zleceniodawcy.

\* Niezbyt tłumnie, ze względu na pogodę, ale ciekawie członkowie Aeroklubu Koszalińskiego obchodzili w Zegrzu Pomorskim stulecie lotnictwa.

\* Drugie koszalińskie przedszkole, przy ul. Tuwima, zdobyło certyfikat "Partnerskiego Przedszkola", o który zabiega 226 placówek spośród 8200 funkcjonujących w Polsce. Ceni się rzeczywistą współpracą opiekunów i nauczycieli z dziećmi.

\* Zaszczytne i wcale nie pechowe, choć 13 miejsce w Polsce zajęło koszalińskie Liceum Ogólnokształcące im. Stanisława Dubois. W ciągu roku awansowało o 13 miejsc. Trzynastki są więc szczęśliwe, co dodatkowo unacznia fakt, że zdobywcą I miejsca w rankingu "Rzeczypospolitej" zostało 13 Liceum ze Szczecina. Zachodniopomorskie - kuźnią kadr.

\* Święta, Sylwester i Nowy Rok upłynęły pogodnie, rodzinnie i spokojnie. Przy niezłej pogodzie tłumnie było na plażach w Łazach (dodatkowa atrakcja - odsłonięty przez morze przedwiekowy las), Mielnie i Sarbinowie. Koszalin nie uląkł się terrorystów i hucznie witał Nowy Rok przed Ratuszem.

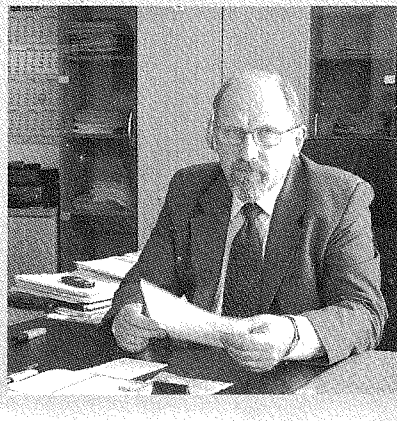
\* 136 tysięcy podpisów zebrano pod wnioskiem o powołanie województwa środkowopomorskiego. Jeszcze w stary rok paczki złożono wicemarszałkowi Sejmu. Teraz chodzi o to, żeby do obywatelskiej inicjatywy 136 tysięcy Polaków przekonać 460 posłów.

Z.M.



Z Jerzym Mazurkiem, Podsekretarzem Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji rozmawia Bożena Jakimowicz

## Mniej powiatów, za to silniejszych!



**- Nowa Ustawa o finansowaniu samorządów wzbudza nadzieje, ale i niepokoje... Jak pan ją ocenia?**

- Samorządowcy oczekiwali na nią bardzo długo, a nadzieje były większe niż możliwości, dlatego być może nie wszyscy są z niej zadowoleni. Moim zdaniem kierunek zmian jest jednak dobry. Cechuje ją pewna filozofia, mianowicie że pieniądze nie powinny być "znaczone" w Warszawie, że decyzje o ich wykorzystaniu powinny zapadać na szczeblu gminy, powiatu czy województwa. W związku z tym mniej dotacji, mniej subwencji a więcej dochodów własnych. Nie jest przecież tak, że w Warszawie na przykład w Ministerstwie Finansów, czy innym resorcie, lepiej wiedzą, jakie potrzeby ma Kołobrzeg, Koszalin czy Mielno. To radni z danego terenu powinni zdecydować, co w danym roku jest najważniejsze, kiedy więcej trzeba wydać na oświatę, żeby następnie więcej wydać na przykład na ochronę środowiska... Przyjęcie więc koncepcji niedecydowania w Warszawie, ile na co mają wydać samorządy, jest słuszne. Im mniej "znaczone" pieniądze, tym więcej samorządności.

Od tego roku zwiększamy powiatom udział w podatku dochodowym PIT i CIT, co oznacza, że powiaty będą miały teraz większe możliwości. Choć nie zawsze będą miały więcej pieniędzy...

**- Właśnie. Czy na tej zmianie nie stracą słabsze finansowo, mniejsze gminy? A w bogatszych gminach nie zrodzi się przeświadczenie, że łożą na słabszych?**

- Niestety, moim zdaniem, mamy zbyt dużo słabych gmin i słabych powiatów. W stosunku do gmin, które odbiegają od średniej krajowej, będzie stosowany model wyrównania, co oznacza, że bogatsze gminy będą musiały podzielić się z tymi biedniejszymi. Metoda to trochę janosikowa, ale na dzisiejsze czasy raczej sprawiedliwa. Jesteśmy przecież jednym krajem, jednym narodem i powinien zwyciężyć solidaryzm społeczny.

**- Powiedział pan, że obecnie jest zbyt dużo małych gmin i karłowatych**

**powiatów. Ustawa będzie premiowała jednostki, które postanowią się połączyć?**

- Wszyscy - i zwolennicy, i przeciwnicy powiatów - co do jednego są zgodni, że powiatów jest za dużo. W koncepcji autora reformy samorządowej kraju, pana profesora Kuleszy, powiatów miało być 200-220, a powstało ich - na skutek presji lokalnych liderów - 380. Od tego roku jest ich 379, bo dwa powiaty się połączyły - Wałbrzych grodzki z Wałbrzychem ziemskim. Uważam, że powiaty liczące 30-40 a nawet 50 tysięcy mieszkańców, są zbyt słabymi tworamiami ekonomicznymi. Chcemy wzmocniać powiaty. Żeby nie robić rewolucji, przygotowaliśmy program zachęt finansowych - powiatom, które się połączą, proponujemy przez pięć lat o 5% więcej podatku PIT. Liczymy na lokalne społeczności, które wymuszają na swoich władzach, żeby taki ruch został dokonany. Mówimy tu nie tylko o powiatach, ale także o gminach. Najmniejsza gmina w Polsce liczy niewiele ponad 1350 osób a największa ponad 1,6 mln.

Tymczasem obowiązuje ustawowy zapis nie pozwalający na tworzenie nowych gmin do roku 2005. Rząd zamierza wystąpić do parlamentu, żeby ten okres przedłużyć do 2010 roku. Małe powiaty, słabe gminy trzeba łączyć, a nie dzielić, tymczasem ambicje lokalnych polityków skłaniają do starań o podział nawet 2-3-tysięcznych gmin. Nie można do tego dopuścić.

**- Jakie jest zainteresowanie samorządów tą propozycją?**

- Niektórzy już pytają, ile na tym zyskają. Odsyłamy do Ministerstwa Finansów, które pomoże zrobić symulację korzyści. Nasz resort niebawem wyda broszurę informującą o tych możliwościach i będziemy wspierać tych, którzy będą zainteresowani połączeniem.

**- Skoro szukamy oszczędności, to zastanówmy się, czy powiaty są nam potrzebne?**

- Nie jestem przeciwny powiatom. Uważam jedynie, że jest ich za dużo.

Likwidacja powiatów nie da spodziewanych oszczędności, bo zadania wykonywane przez powiaty i tak musi ktoś realizować. Czy to będzie w województwie, czy w administracji specjalnej czy w gminie, to i tak trzeba mu zapłacić. Poza tym, proszę pamiętać, że gdyby kompetencje powiatów przejęły województwa, to droga obywatela do stolicy województwa jest dłuższa niż do powiatu. A przecież władza powinna być blisko obywatela. Gminy, w moim przekonaniu, nie są przygotowane do przejęcia kompetencji powiatów, zwłaszcza, że niektóre z nich są zdecydowanie ponadgminne. Powiaty tak, ale mniej i silniejsze ekonomicznie.

**- Jak pan wie, nie tylko z racji pracy w MSWiA ale także dlatego, że mieszka pan w Słupsku, około 130 tysięcy osób podpisało się pod projektem utworzenia województwa środkowopomorskiego. Jak pan ocenia zasadność i szanse powołania siedemnastego województwa..?**

- Przede wszystkim się cieszę, że w tej kwestii nie rząd musi podejmować decyzję. O tym, czy środkowopomorskie powstanie, zdecyduje parlament. Będziemy z dużą uwagą śledzić, jak w tej kwestii będą się wypowiadać poszczególne kluby polityczne.

Nie potrafię ocenić, jakie są szanse, bo wkraczamy na grunt polityki. Najbliższe miesiące pokażą, w którym kierunku politycy chcą iść. Nie ulega wątpliwości, że reforma administracyjna kraju z 1 stycznia 1999 nie zaspokaja ambicji i oczekiwań wielu środowisk. Ludzie są niezadowoleni z nowego podziału administracyjnego, dlatego nie może on być tematem tabu. Polityka rządu idzie w kierunku tworzenia dużych organizmów samorządowych, więc wydawać by się mogło, że jest inna niż koncepcja wnioskodawców ze Środkowego Pomorza...

**- Czy to oznacza, że ekonomicznie środkowopomorskie się nie wybroni?**

- Nie chcę wypowiadać się na ten temat. Jednak przypomnę, że od 2004 roku, słabsze ekonomicznie województwa będą silniej zasilane z funduszy strukturalnych przez Unię Europejską.

**- Jak pan ocenia pogląd, że chęć powołania środkowopomorskiego to tylko apetyt na stołki lokalnych liderów, którzy tymczasem znaleźli się na bocznym torze?**

- Nie oceniałbym tego w ten sposób. Subregion koszaliński i słupski są zupełnie inne niż region gdański czy szczeciński. Oceniałbym tę inicjatywę w kategorii chęci tworzenia małych ojczyzn, niż zaspokajania ambicji politycznych.

**- Dziękuję za rozmowę.**

11 stycznia (w niedzielę) w Koszalinie odbył się XII Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. 330 wolontariuszy zebrało ponad 112 tysięcy złotych.

## Idea Owsiaaka łączy ludzi



Rozmowa z Markiem Płazą, szefem i koordynatorem działania koszalińskiego sztabu miejskiego Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy

**- Od ilu lat Orkiestra Jurka Owsiaaka gra również w Koszalinie?**

- Od początku, natomiast z zespołem, który zrealizował tegoroczną edycję finału, pracujemy siódmy raz. Przed nami przez dwa lata Orkiestra nie grała w Koszalinie. Obecnie w realizację finału zaangażowane były 34 osoby.

**- Jaki zasięg działania ma sztab koszaliński?**

- Jesteśmy sztabem miejskim, ale o zasięgu regionalnym. Podlegają nam sztaby między innymi w Czaplunku, Bornem Sulinowie, Polczyniu Zdroju oraz gminne w miejscowościach powiatu koszalińskiego, w tym w Sianowie i Polanowie, natomiast z wyłączeniem Bobolic.

**- Za szczególną pracę na rzecz Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy otrzymaliście nagrodę specjalną Fundacji Jurka Owsiaaka.**

- Tak. W ubiegłym roku Koszalin znalazł się wśród miast, w których w przeliczeniu na mieszkańca wolontariusze zbierają najwięcej pieniędzy. W 2003 roku było to 184. 125, 83 grosze. W wielkości zbiórki okazaliśmy się lepsi między innymi od szczecinian. Od kilku lat jesteśmy najlepsi w województwie!

**- Pamiętam jednak finały, podczas których wysokość zbiorów koszalińskich na tle innych nie tylko w kraju, ale nawet w samym województwie była najniższa. Dlaczego tak się działo?**

- Nie mnie oceniać moich poprzedników. Od siedmiu lat zbieramy z roku na rok coraz więcej pieniędzy. Nie chodzi o to, że ścigamy się z innymi i mierzymy do najlepszych, po prostu finały - w moim przekonaniu - są lepiej przygotowane, a mieszkańcy odrobinę hojniejsi.

**- Kiedy rozpoczynacie pracę nad kolejnymi edycjami finału?**

- Zwykle na przełomie października i listopada. W tym roku piątego listopada. Wcześniej jednak, jak co roku, otrzymaliśmy z Fundacji Jurka Owsiaaka w Warszawie zgodę na uruchomienie sztabu miejskiego. Dostaliśmy ponad-

to 500 identyfikatorów dla wolontariuszy.

**- Każdy wolontariusz miał własny identyfikator.**

- Każdego roku obowiązują te same reguły. Tylko osoba legitymująca się identyfikatorem z czytelnym numerem może prowadzić zbiórkę pieniędzy w ramach Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy i tylko w dniu finału, czyli - w tym roku - 11 stycznia. Listy imienne wolontariuszy wysyłamy do Warszawy, tam są one wczytywane do komputera. Dzięki temu osoba kwestująca nie jest anonimowa.

**- Nie byłoby Orkiestry bez sponsorów.**

- Od początku listopada szukamy sponsorów, którzy sfinansują koncert i funkcjonowanie biura sztabu. Zasada jest taka, że pieniądze ze skarbonki są po przeliczeniu w całości przekazywane na konto lub do sztabu Orkiestry. Trzeba więc znaleźć środki na zorganizowanie finału i przygotowanie imprez towarzyszących. Stąd tak mile widziane wsparcie darczyńców.

**- Czy członkowie sztabu otrzymują za swoją pracę wynagrodzenie?**

- Nie, absolutnie nie. Wszyscy pracujemy społecznie. Zwykle spotykamy się po pracy, w godzinach 17 - 20.

**- Ilu wolontariuszy kwestowało 11 stycznia?**

- W sumie aż 500. W samym Koszalinie 300. W tym roku puszkę i identyfikatory były niebieskie. Na puszcze nabyty był identyczny numer jak na identyfikatorze. Na identyfikatorze znajdowało imię, nazwisko, adres i zdjęcie wolontariusza. Fundacja WOŚP założyła, że w ten sposób uda się wyeliminować oszustów, którzy podszywają się pod kwestujących.

**- Kto zajmuje się przeliczaniem pieniędzy?**

- Mamy specjalistów od segregacji i liczenia pieniędzy. Jako szef sztabu nie dotykam gotówki. Każda z tych 34 osób indywidualnie lub w zespole odpowia-

da za co innego. Tak to zorganizowaliśmy, że inna grupa prowadzi zbiórkę, inna liczy pieniądze, a jeszcze inna - jak teraz - po finale przygotowuje pełne rozliczenie kwesty i kosztów związanych z organizacją.

**- Ile kosztuje zorganizowanie koncertu towarzyszącego koszalińskiemu finałowi Orkiestry?**

- Średnio 10 tysięcy złotych. W porównaniu do innych tego rodzaju imprez naprawdę są to koszty niewielkie. Wszystko dzięki temu, że wiele osób pomaga w realizacji finału za darmo. Idea Owsiaaka łączy i uaktywnia społecznie ludzi.

**- Jak pan ocenia przebieg finału koszalińskiego?**

- Do godziny osiemnastej wszystko wskazywało, że pieniądze będzie niewiele. Byłem zaniepokojony. Mieliśmy na koncie dwadzieścia tysięcy złotych. Dopiero po dziewiętnastej, gdy sztaby lokalne zaczęły przywozić do Koszalina swoje skarbonki kwota zaczęła rosnąć.

**- Ile osób przyszło pod ratusz?**

- W Koszalinie było zimno i deszczowo, ale na plac przyszło pięć - sześć tysięcy widzów. Wolontariusze nie narzekali. Wszyscy kwestujący otrzymali w ratuszu ciepłe posiłki. To, co zostało z żywności, przekazaliśmy Domowi Dziecka w Mielnie i przytulisku dla bezdomnych w Koszalinie.

**- Ile w sumie zebraliście pieniędzy?**

- Sto dwanaście tysięcy złotych, trochę waluty i złota. Liczenie datków skończyliśmy o trzeciej w nocy. Do dwudziestego stycznia podliczymy całość zbiórki. Imprezy w szkołach potrwać do końca tygodnia. Już teraz wiemy, że zebraliśmy więcej pieniędzy niż Darłowo (tam odbył się finał pomorski - przyp. pp) i Szczecin.

Jan Zalewski

**Marek Płaza jest koszalinianinem, harcerzem (harc mistrzem RP) i policjantem w wydziale prewencji (do spraw nieletnich) Komendy Miejskiej Policji w Koszalinie. Był m. in. zastępcą komendanta Hufca ZHP Koszalin i rzecznikiem prasowym koszalińskiego komendanta miejskiego policji. Kolekcjonuje materiały dotyczące ruchu skautowego i II wojny światowej, zwłaszcza polskiej kawalerii. W wolnych chwilach próbuje swoich sił jako mechanik samochodowy. Spowodował, że kwesty WOŚP w Koszalinie zaczęły przyciągać sponsorów, darczyńców i wolontariuszy, a wielkości kolejnych zbiorów być dostrzegane na tle innych finałów w regionie zachodniopomorskim.**

## Orkiestra Świątecznej Pomocy

## Oj, działo się w Koszalinie

\* **Koncert finałowy** w Koszalinie rozpoczął się o godzinie 13. 45 na scenie przed ratuszem pokazem walk koszalińskiego Bractwa Rycerskiego. Później, jak co roku, na placu wystąpiła orkiestra garnizonowa, a od godziny 14 do 20 na scenie występowały zespoły, głównie dziecięce i młodzieżowe, działające przy Miejskim Ośrodku Kultury w Koszalinie.

\* **O godzinie 20 zapłonęło światło do nieba.** Przez cały dzień na uczestników finału pod ratuszem oczekiwa-

ło ponad trzy tysiące porcji grochówki wojskowej fundowanej przez sponsorów, a gotowanej przez Centralny Ośrodek Szkolenia Straży Granicznej w Koszalinie. Chleb przekazali piekarze.

\* **Wyjątkowo bogaty był w tym roku program imprez towarzyszących.** W Galerii Emka w godzinach 14 - 20 z programem jasełkowym wystąpiły zespoły dziecięce (m. in. z ogniska Towarzystwa Przyjaciół Dzieci). W Emce odbyły się ponadto pokazy uzbrojenia i wyposażenia rycerzy koszalińskich. W zbro-

jach po Galerii chodzili wolontariusze z puszkami. W Emce Społeczny Sztab Ratownictwa przygotował pokazy udzielania pierwszej pomocy, natomiast na basenie Zarządu Obiektów Sportowych klub płetwonurków "Mares" pokazy sprzętu i nurkowania.

\* **Na parkingu przy ulicy Grunwaldzkiej odbył się pokaz samochodów i umiejętności** (m. in. z nieodłącznym paleniem gumy) członków koszalińskiego tuning clubu. Na wszystkie imprezy obowiązywał wstęp wolny.

Pod koniec roku dr Elżbieta Zinka, ordynator Oddziału Kardiologii Szpitala Wojewódzkiego w Koszalinie zorganizowała w Polanowie kardiologiczne badania specjalistyczne dla miejscowych pacjentów. Zainteresowanie mieszkańców Polanowa przeszło najsmielsze oczekiwania. Pod gabinetami koszalińskich lekarzy ustawiała się długa kolejka zainteresowanych.

## Choroba atakuje znienacka



- **Czy spodziewała się pani, że zgłosi się tak wielka liczba pacjentów, która zechce skorzystać z badań i porad specjalistów chorób serca i układu krążenia zorganizowanych w Polanowie przez Oddział Kardiologii, którym pani kieruje?**

- Jestem zaskoczona liczbą zgłaszających się osób. Wynika chyba ona z dobrej opinii i popularności koszalińskiej kardiologii.

- **Nie ujmując niczego wysokiemu poziomowi koszalińskiej kardiologii, a zwłaszcza zasłużonej popularności pani osoby jako specjalisty chorób serca, może jednak wpływ na tak masowy udział w tej akcji i chęć skorzystania z porad, świadczy o skali potrzeb mieszkańców gminy?**

- Z rejonu Polanowa mamy dużo pacjentów i to stosunkowo młodych, przywożonych do szpitalnego Oddziału Kardiologii z zawałem serca, ostrym zespołami wieńcowymi. I ma pan rację, potrzebę kontaktów z lekarzami chorób serca są ogromne. Zdrowotność ludzi tu mieszkających, mimo pięknych okolic, jednak nie jest najlepsza.

- **W czym upatruje pani przyczyny tych chorób?**

- Przyczyny są ogólnie znane. Jednakże pacjenci uważają, że one ich nie doty-

czą - czasem myślą: sąsiad zachoruje, nie ja, mnie choroba ominie. Badamy wszystkim pacjentom poziom cholesterolu, cukru, wagę, ciśnienie tętnicze i okazuje się, że czynniki ryzyka zachorowań są mocno rozpowszechnione. Dzisiaj, w pierwszym dniu naszej akcji, badamy głównie ludzi mieszkających na wsi. Stwierdzamy u nich wiele czynników podwyższonego ryzyka zachorowań. I te czynniki wzajemnie się nawarstwiają, potęgują, powodując, że pacjent chodzi z taką bombą zegarową, nie wiadomo tylko, kiedy ona wybuchnie. Choroba atakuje znienacka, w nieodpowiednim miejscu, zawsze jest zaskoczeniem. A przyczyny choroby tkwią w ludziach, tylko oni o tym nie wiedzą.

- **A może lekceważą?**

- Człowiek ma oczywiście na stan swego zdrowia potencjalny wpływ. Przecież nie musi palić. Z badań wynika, że 60 procent ludzi pali papierosy. Zatrważa mnie również to, że palą kobiety. Przyczyną jest duży poziom cholesterolu. Spośród tych osób, które badałam osobiście, to 60 - 65 procent ma podwyższony procent zawartości cholesterolu w organizmie. Drugie tyle ma podwyższone ciśnienie tętnicze. Nadwagę lub otyłość posiada nawet 75 procent ludzi, którzy przyszły się przebadać. To są te podstawowe niekorzystne czynniki. Do tego dochodzi stres, frustrację z powodu kłopotów życiowych, braku pracy. Te przyczyny wzajemnie się potęgują, powodując przedwczesną miażdżycę, następstwem tego jest zwiększenie tętnic i zawał serca.

- **Czy podobne badania odbywają się w innych miejscowościach?**

- Tak, ale w mniejszym zakresie. Przywieźliśmy do Polanowa dużo sprzętu, bardzo nowoczesnego i drogiego, na przykład ultrasonokardiograf. Dysponuje nim tylko szpital koszaliński, sąsiednie szpitale powia-

towe go nie mają. W badaniach biorą udział lekarze specjaliści wysokiej klasy oraz pielęgniarki. Można powiedzieć, że część ambulatoryjna szpitala przyjechała do Polanowa. To jest nasza pierwsza akcja na taką skalę. Zaproponował nam ją burmistrz Polanowa. Uznaliśmy, że jest pożyteczna i zadośćuczyniliśmy jego prośbie. To była słuszna decyzja. Wielu pacjentów nie miałoby szans skontaktowania się ze specjalistami kardiologii.

- **Czy te badania, a akcja została zorganizowana z dużym rozmachem, poszerzają pani wiedzę na temat potrzeb w zakresie profilaktyki chorób serca, wiedzę na temat zdrowotności mieszkańców wsi i małych miast?**

- Każde takie praktyki poszerzają wiedzę i wiadomości, co się dzieje w środowisku, czego się należy spodziewać. Te badania przekonują mnie o tym, że nie zabraknie nam pacjentów. Wiem na podstawie obserwacji, które tu poczyniłam, że kardiologia musi się dobrze przygotować na różne trudne do przewidzenia ewentualności. Nieprzewidziane zdarzenia, które mogą mieć miejsce, wymagają od nas mobilizacji przez najbliższe lata.

- **Nie obawia się pani, że zabraknie pieniędzy na leczenie. Dużo się teraz o tym mówi.**

- Nie jest łatwo, to prawda. Jak do tej pory dyrekcji naszego szpitala udawało się zdobywać pieniądze na wysoko specjalistyczne procedury kardiologiczne. Nie ma takich obaw, że pacjent, który trafi do koszalińskiego szpitala, aby mu uratować życie, będzie musiał zapłacić za te drogie procedury. Przeprowadzamy dziennie do 10 koronarografii. To bardzo dużo. A są to bardzo drogie procedury. Do tego dochodzą implantacje rozszerzające zwężone tętnice. W tamtym roku wszczepiliśmy ich około 500. Nie zdarzyło się, żeby zabrakło pieniędzy na uratowanie pacjenta. Musimy jednak ciągle zdobywać pieniądze, dokumentować wysoki poziom tych usług. Kardiologia koszalińska jest traktowana jako ośrodek kliniczny, czyli wysoko specjalistyczny. Polanów ma szczęście, że leży blisko Koszalina.

- **Dziękuję za rozmowę.**

Rozmawiał Jerzy Żelazny



- W 1974 roku aparat do defibrylacji i kardiowersji był dla nas prawdziwym szczytem techniki - wspomina ordynator oddziału doktor **Marek Koppicz**. - Z czasem wzbogacił się o coraz lepszą aparaturę, nie tylko do leczenia, ale także do precyzyjnego monitorowania jego przebiegu. Np. w konsolę, pozwalającą obserwować pracę serca u dziewięciu chorych równocześnie.

Nie ma w medycynie drugiej dziedziny, która rozwijałaby się równie dynamicznie jak kardiologia. - Oczywiście, myśl lekarska jest ta sama - zastrzega ordynator. Jednak ta myśl i jej twórcy są wciąż na nowo weryfikowani rozwojem aparatury. - To sprzęt, jakim dysponujemy, decyduje o rozwoju kardiologii. 30 lat temu była to dziedzina znacznie prostsza, niż dziś. Mniej agresywna, bardziej zachowawcza w działaniu. Mniej skuteczna... ale i mniej niebezpieczna.

Kardiologia jest okrutna - nie daje lekarzom dużo czasu. - Umiera się w ciągu czterech minut od momentu zatrzymania krążenia - precyzuje Marek Koppicz. - Wszystko zależy zatem od naszej szybkości, precyzji, wyszkolenia; od gotowości do startu. Granicę, przebiegającą między działaniem skutecznym a działaniem toksycznym, współcześni kardiologowie określają jako bardzo, bardzo cienką. A to nakłada na nich wszystkich dodatkowy obowiązek permanentnej a intensywnej edukacji; poznawania farmakodynamiki leków.

Pionierzy koszalińskiej kardiologii kształcili się zawzięcie grubo wcześniej, zanim ruszyli ich oddział. - Było nas troje: - wspomina Marek Koppicz. - **Alicja Mikołajczyk, Krystyna Myślińska i ja**. Razem się baliśmy, wzajemnie dodając sobie otuchy. Władza się śmiała. Nie raz nazwano mnie fantastą... Ordynatorem został 30 lat temu w drodze konkursu na szefa pierwszego kardiologicznego oddziału na Pomorzu Środkowym.

Zgłosiło się wówczas dziesięciu lekarzy z całej Polski. Ówczesny dyrektor

## Kardiologiczny jubileusz

W tym miesiącu mija równe 30 lat od czasu, kiedy oddział internistyczno - kardiologiczny Szpitala Wojewódzkiego w Koszalinie przyjął pierwszego pacjenta. Założyciele pierwszego na Pomorzu Środkowym kardiologicznego oddziału nie zdążyli nawet dopić lampek inauguracyjnego szampana, gdy została przywieziona kobieta z zatrzymanym krążeniem. Pierwsze leczenie, podjęte na nowo utworzonym oddziale, okazało się w pełni skuteczne dzięki natychmiast zastosowanej defibrylacji.

szpitala **Waldemar Kaźmierczak** zdecydował się postawić na kogoś młodego, zdolnego, ambitnego; deklarując go chęć osiągnięcia celów pozornie niemożliwych. Pół roku przed uruchomieniem oddziału oddał Markowi Koppiczowi we władanie kilka pomieszczeń po nazbyt, jego zdaniem, rozbudowanej szpitalnej administracji. Po generalnym remoncie ruszył oddział z 27 łózkami, który też szybko stał się za mały, jak na potrzeby dawnego województwa koszalińskiego.

- Od początku bardzo dużo czasu poświęciliśmy na pracę naukową i szkolenia - przypomina doktor Koppicz, pod którego okiem specjalizację zdobyło tutaj 60 lekarzy. - Równoległe z rozwojem kardiologii polskiej i światowej rozwijał się ten oddział. Dzięki wiedzy i doświadczeniu, systematycznie zdobywanym przez swych pracowników, dotrzymał on i w dalszym ciągu dotrzymuje kroku postępowi w tej wyjątkowo dynamicznej dyscyplinie. Wszystko, co działo się w kardiologii po raz pierwszy, działo się także i tu.

\*\*\*  
W oddziale internistyczno - kardiologicznym od czasu jego powstania wprowadzono i zastosowano wiele nowoczesnych i pionierskich metod terapii. Oprócz kardiowersji i elektrycznej defibrylacji, były to m.in.: czasowa stymulacja endokawitarna, leczenie fibrynolityczne zawału serca, pierwsze wszczepienie stałego stymulatora serca, kontrapulsacja wewnątrzortalna. Oddział może się też pochwalić sprzętem najnowszej generacji, wśród którego są m.in.: centrala zbiorcza połączona z 12 monitorami EKG, pompa do kontrapulsacji wewnątrzortalnej, dwa stymulatory do czasowej stymulacji endokawitarnej, Holter EKG (9 rejestratorów), aparat do ABP, ergometr rowerowy z zestawem do prób wysiłkowych, trzy ergometry rowerowe połączone z monitorami EKG do treningów interwałowych, echokardiograf z Dopplerem, system Holtera EKG (analyzer długiotrwały zapisów EKG), system do badań wysiłkowych i sześciokanałowy aparat EKG.

\*\*\*  
Oddział internistyczno - kardiologiczny Szpitala Wojewódzkiego w Koszalinie A.D. 2004 to placówka o najwyższym poziomie merytorycznym, zapewniająca chorym miłą i życzliwą atmosferę, jakże istotną przy wspomaganym powrocie do zdrowia. Świadczą o tym chociażby liczne listy i święteczne kartki od wdzięcznych ozdrowieńców. Od 1994 roku, jako szósty w Polsce, przy oddziale funkcjonuje ośrodek systemu TeleKardio-Med., czyli system telefonicznego monitorowania zapisu EKG przez całą dobę, pozwalający istotnie przyspieszyć interwencję lekarską, głównie u chorych z zaburzeniami rytmu serca. W ramach oddziału funkcjonuje także pododdział intensywnej opieki kardiologicznej, pracownia nieinwazyjnych badań układu krążenia, pracownia rehabilitacji kardiologicznej i układu krążenia. (mig)

## Kto chce zostać szefem Książnicy Pomorskiej?

Zarząd Województwa Zachodniopomorskiego ogłosił konkurs na dyrektora Książnicy Pomorskiej w Szczecinie. Termin nadsyłania ofert upływa wraz z końcem stycznia.

Przystępujący do konkursu kandydaci powinni mieć wyższe wykształcenie, dodatkowe kwalifikacje w zakresie ekonomii, organizacji i zarządzania, praktykę w zakresie wykorzystania funduszy Unii Europejskiej oraz co najmniej 10-letni staż pracy (w tym 5 lat na stanowiskach kierowniczych). Powinni oni także znać zasady or-

ganizacyjne i finansowe, związane z prowadzeniem instytucji kultury, przynajmniej jeden język obcy (najlepiej angielski, niemiecki lub francuski), a także cieszyć się dobrym stanem zdrowia (potwierdzony świadectwem lekarskim). Preferowane będą ponadto: udokumentowany dorobek naukowy, menedżerskie podejście do kierowania instytucją kultury, umiejętność kierowania zespołem i zdolności organizatorskie oraz wiek pomiędzy 35 a 50 rokiem życia. Nowy dyrektor placówki będzie zatrudniony na kontrakcie menedżerskim.

Oferty kandydatów powinny zawierać: zgłoszenie do udziału w konkursie wraz z motywacją, kwestionariusz osobowy ze zdjęciem, program działania Książnicy Pomorskiej w Szczecinie (z uwzględnieniem warunków organizacyjnych i finansowych tej instytucji), dyplomy ukończenia studiów,

uzyskanych stopni naukowych i kwalifikacyjnych, życiorys obrazujący dotychczasową działalność zawodową, odpis dokumentów potwierdzających posiadane kwalifikacje i staż pracy, opinie z ostatnich 5 lat pracy, zaświadczenie o niekaralności, zaświadczenie lekarskie o stanie zdrowia i braku przeciwwskazań zdrowotnych do wykonywania pracy na stanowisku dyrektora, a także ewentualne referencje. Zamknięte koperty z kompletem dokumentów, numerem telefonu i adresem do korespondencji oraz napisem "Konkurs" należy do 31 stycznia złożyć w Wydziale Kultury Departamentu Kultury i Edukacji Urzędu Marszałkowskiego Województwa Zachodniopomorskiego w Szczecinie, ul. Starzyńskiego 2, pokój 317. O zakwalifikowaniu do konkursu kandydaci zostaną pisemnie powiadomieni w terminie do 17 lutego. (mig)

**Z pierwszej ręki**

**Informuje Grzegorz Pecolt, dyrektor Wydziału Komunikacji Starostwa Powiatowego w Koszalinie:**



### Przebudowa pojazdów po Nowym Roku

Z Nowym Rokiem weszło w życie rozporządzenie w sprawie homologacji pojazdów samochodowych i przyczep. Dostosowuje ono polskie przepisy do tych, które obowiązują w krajach Unii Europejskiej. Dotychczas zakaz przebudów samochodów osobowych na ciężarowe dotyczył wersji nadwozio-

wych: sedan (kod AA), coupe (kod AD), kabriolet (kod AE). Według nowego rozporządzenia także samochody osobowe w wersjach nadwoziowych: hatchback (kod AB) oraz kombi (kod AC) nie będą mogły być przerabiane na samochody ciężarowe.

Nadal będzie dozwolona przebudowa samochodów osobowych o nadwoziach wielozadaniowych (kod AF) na samochody ciężarowe o nadwoziu van (kod BB), o ile przebudowa nie naruszy konstrukcji nośnej podwozia i nadwozia. Montowanie dodatkowych foteli i pasów bezpieczeństwa jest możliwe tylko w przypadku istnienia w pojeździe fabrycznie wykonanych punktów kotwiczenia i w liczbie przewidzianej przez producenta. **W przypadku przebudów samochodów ciężarowych na autobusy dodatkowym warunkiem jest możliwość zamontowania dodatkowych okien tylko w przypadku istnienia w pojeździe fabrycznie wykonanych otworów okiennych, zasłoniętych wcześniej przez producenta metalowymi blendami. Wymiana silnika w samochodzie jest możliwa tylko pod warunkiem, że jest on przewidziany przez producenta do danego typu pojazdu.**

Wejście w życie nowych przepisów nie ma wpływu na status dotychczas zarejestrowanych pojazdów. Pojazdy, które były zarejestrowane jako samochody ciężarowe, nadal takimi

samochodami pozostają.

### Polskie prawa jazdy w UE nadal ważne

Wszystkie polskie prawa jazdy wydane na podstawie dotychczasowych przepisów zachowują ważność po wejściu Polski do Unii Europejskiej. Dotyczy to zarówno wydawanych obecnie praw jazdy w postaci plastikowej karty, jak też starych praw jazdy w postaci papierowej książeczki. Wszystkie te dokumenty będą nadal uznawane przez kraje członkowskie Unii.

Oczywiście, prawa jazdy w postaci papierowej książeczki nadal podlegają wymianie. Dla właścicieli praw jazdy wydanych między 1 stycznia 1984r. a 30 kwietnia 1993 r. termin ich wymiany upływa 31 grudnia 2004 r. Z kolei prawa jazdy wydane między 1 maja 1993 r. a 1 lipca 1999 r. będą wymieniane od 30 czerwca 2006 r. Po upływie wymienionych terminów "papierowe" prawa jazdy tracą ważność. Wzór dotychczasowego prawa jazdy zostanie w pełni dostosowany do wymagań Unii Europejskiej z dniem 1 maja b.r. Nie spowoduje to jednak obowiązku wymiany dotychczas wymienionych i ważnych praw jazdy "plastikowych"; nie będzie też miało wpływu na ich zakres ważności.

## Spotkanie wigilijne w Cetuniu

Jak co roku, starosta koszaliński **Ryszard Osioły** spotkał się w przeddzień Wigilii Bożego Narodzenia z gospodarzami gmin powiatu oraz kierownikami jednostek powiatowych. Spotkanie odbyło się w Domu Pomocy Społecznej w Cetuniu. Wzięli w nim udział obok członków Zarządu Powiatu, wójtów i burmistrzów także szefowie Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie, DPS-ów, Domu



Dziecka w Mielnie, Pogotowia Opiekuńczego w Polanowie, Powiatowego Ośrodka Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej, Powiatowego Zarządu Dróg, a także Powiatowego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego.

Po tradycyjnym przełamaniu się opłatkiem i wymianie życzeń świątecznych, uczestnicy zasiędlili do symbolicznej wieczerzy wigilijnej przygotowanej przez gościnną obsługę Domu Pomocy Społecznej w Cetuniu.



## Dwie sesje

11 grudnia 2003r. odbyła się sesja Rady Gminy, której tematem było ustalenie stawek podatku na 2004r, oraz przedstawienie projektu Statutu Gminy Będzino i informacja na temat podmiotów gospodarczych zarejestrowanych na terenie gminy.

### PODATKI:

Obniżono średnią cenę skupu żyta jako podstawę obliczania podatku rolnego na 2004r. z kwoty 34,57 za l q do 33,00 zł., co stanowi;

- 82,50 zł. za l ha przeliczeniowy,
- 165 zł. za l ha fizyczny,
- Określono stawki podatku od gruntów pozostałych 0,10 zł. za 1m<sup>2</sup> powierzchni.
- od gruntów zajętych na działalność gospodarczą 0,58 zł. za 1m<sup>2</sup> powierzchni,
- od budynków mieszkalnych lub ich części 0,49 zł.,
- 15,86zł. od budynków związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej,
- 5,20 od budynków pozostałych.

Zwolniono od podatku od nieruchomości 50% powierzchni użytkowej budynków pozostałych będących własnością emerytów i rencistów.

Uchwałą Rady Gminy wprowadzo-

no 50% zwolnienie w podatku od nieruchomości polegające na obniżeniu górnych stawek podatku określonych w obwieszczeniu Ministra Finansów, przez okres 2 lat dla przedsiębiorców rozpoczynających nową działalność lub powiększających istniejącą działalność gospodarczą, (dla gruntów, budynków oraz budowli związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej).

Uchwałą Rady Gminy ustalono też podatki od środków transportowych. Ponadto Radni podjęli następujące uchwały:

- ustalenie wysokości opłat za wodę - 1,78 zł. za 1m<sup>3</sup> + podatek VAT
  - ustalenie wysokości opłaty za wprowadzenie ścieków do urządzeń kanalizacyjnych Gminy Będzino - 2,52 za 1m<sup>3</sup> + podatek VAT
  - ustalenie stawek odpłatności za dzierżawę użytków rolnych i nieruchomości niezabudowanych samorządu Gminy Będzino
  - ustalenie stawek procentowych opłat adiacenckich
  - wyrażenie zgody na używanie herbu gminy przez Gospodarstwo Rolne Szkółka Roślin Ozdobnych "Hortulus" w Dobrzycy.
  - Przyjęcie informacji nt. Działalności Podmiotów Gospodarczych w Gminie Będzino.
- Z ogólnej liczby 573 podmiotów znajdujących się obecnie w ewidencji bieżącej

- 40 prowadzi działalność zaliczoną do grupy przemysł
- 23 z działu budownictwo
- 41 transport
- 199 handel
- 22 gastronomia
- 167 usługi materialne
- 81 usługi niematerialne

Radni zapoznali się ze zmianami ustawy o działalności gospodarczej i analizą wpisów do ewidencji w Urzędzie Gminy od 1999 roku do roku br.

**30 grudnia 2003r. w Urzędzie Gminy w Będzinie odbyła się uroczysta, ostatnia Sesja Rady Gminy 2004r.**

Radni zapoznali się ze sprawozdaniem Przewodniczącego Rady Gminy Henryka Brody za rok 2003, harmonogramem pracy Rady Gminy na rok 2004 oraz sprawozdaniami z prac komisji stałych. Ponadto radni jednogłośnie uchwalili Statut Gminy Będzino.

Na zakończenie sesji tradycyjnie wszyscy podzielili się opłatkiem składając sobie życzenia a przewodniczący Rady Gminy zaprosił obecnych na lampkę szampana.

**Tym miłym akcentem pożegnano rok 2003.**

## Na turystycznym szlaku...

Już pod koniec września Szkoła Podstawowa w Wierzchominie otrzymała od Polskiego Towarzystwa Turystyczno - Krajoznawczego Oddział Koszalin propozycję współorganizowania rajdu pieszego na trasie: Stare Bielice - Wierzchomino. 29 listopada 2003r. - Rajd Andrzejkowy zagościł w naszej szkole. Trasą rajdu liczącą 12 km szli uczniowie ze szkół podstawowych nr 5, 16, 14, z Koszalina, SzP i Gimnazjum z Biesiekierza, SzP Bonin, SzP Jęczyczki, dzieci ze szkoły dla niesłyszących w Sławnie, grupa ze Specjalnego Ośrodka Szkolno -Wychowawczego w Warninie, przedszkolaki z Koszalina, grupa turystów indywidualnych w bardzo różnym wieku i oczywiście SzP Wierzchomino. Razem było nas ok. 239 osób, co daje największą imprezę w ciągu ostatnich 20 lat istnienia szkoły w Wierzchominie.

Plakietka rajdowa została przygotowana według projektu wyłonionego w szkolnym konkursie, jej autorem jest uczeń kl. V - **Wojciech Mróz**.

Specjalnie na potrzeby imprezy przy-

gotowaliśmy pamiątkową pieczętkę rajdową, którą dzieci chętnie stemplowały swoje książeczki OTP (Odnaka Turystyki Pieszej PTTK).

Uczniowie i pracownicy Szkoły Podstawowej w Wierzchominie przygotowali na mecie rajdu szereg atrakcji. Wielkim powodzeniem cieszyła się gróchówka ufundowana przez Przewodniczącego Rady Gminy w Będzinie - Henryka Brodę oraz Pawła Ziamika, właściciela Przedsiębiorstwa Usługowo -Gastronomicznego.

Uczniowie samorządu szkolnego zadbali o przygotowanie i przeprowadzenie wielu ciekawych zabaw i wróżb andrzejkowych. Na sali gimnastycznej odbywały się liczne konkursy z nagrodami, dostosowane do możliwości wiekowych różnych uczestników rajdu. Głównym punktem programu był konkurs krajoznawczy, gdzie obok treści typowo turystycznych i ekologicznych zawarliśmy wiele wiadomości o Gminie Będzino i Wierzchominie. Wygrały go dziewczęta z Gimnazjum w Biesiekierzu

Dzięki Państwu T. T. Naworskim mogliśmy poczęstować naszych gości pysznymi jabłkami z ich prywatnego sadu. Ofiarowane przez Sekretarza Urzędu Gminy **Zdzisława Plebana** mapy, breloczki, naklejki bardzo się przydały jako upominki dla tych, którzy nie otrzymali nagród w konkursach. Jak przystało na prawdziwych turystów zegnaliśmy się życzeniem

**"Do zobaczenia na szlaku"**

*opracowanie: Hanna Siegięda  
Agnieszka Szymczak*

### Grudniowe kalendarium

- W Jamnie ukończono pierwszy etap budowy chodnika i ustawiono nową wiatę przystankową.
- Z końcem 2003 roku została zakończona modernizacja 3 kotłowni gazowych w Będzinie tj. w Ośrodku Zdrowia, Przedszkolu Samorządowym i Domu Kultury.
- W ramach budowy sieci zostali przyłączeni wszyscy chętni w Będzinie - łącznie 40 odbiorców.

*Materiały na stronę zebrała;  
Teresa Dębiec*



## PRZEGLĄD WYDARZEŃ

## Biblioteka

Biblioteka Publiczna Gminy Biesiekierz posiada dwie filie: w Starych Bielicach i w Świeminiu. Łącznie w jej zasobach jest 22690 wol. (Biesiekierz - 13280, Stare Bielice - 4389, Świemino - 5021). W 2003 r. zakupiono 6 wol. dla biblioteki w Biesiekierzu, natomiast dla filii, ze względów finansowych - 0.

Liczba czytelników - 854 (Biesiekierz - 512, Stare Bielice - 186, Świemino - 156)

Liczba wypożyczonych książek - 21119 wol. (Biesiekierz - 15639, Stare Bielice - 2466, Świemino - 2360)

Biblioteka gminna oraz jej filie oprócz udostępniania księgozbioru, czasopism i kaset video od lat prowadzi różnorodną działalność kulturalno-oświatową na rzecz mieszkańców naszej gminy:

- Ferie zimowe w bibliotece
- XXXV Gminny Konkurs Recytatorski

"Ptaki, Ptaszki i Ptaszeta Polne"

- Dzień Dziecka
- Powiatowe Święto Czytelnika Dziecięcego
- Święto Pieczonego Ziemniaka
- Andrzejkki w bibliotece
- Wieczór Wigilijny

Biblioteka gminna od 1999 r. jest skomputeryzowana, a od dwóch lat cały księgozbiór biblioteki jest wprowadzony do komputera - i jako pierwsi i jedyni z bibliotek gminnych naszego powiatu funkcjonujemy na stronie internetowej Koszalińskiej Biblioteki Publicznej pod adresem [www.biblioteka.koszalin.pl](http://www.biblioteka.koszalin.pl).

Teraz czytelnicy oczekują rozbudowy strefy usług informatycznych poprzez dostęp do internetu, który mógłby zrekompensować braki w regularnym dopływie nowości wydawniczych. W dowód uznania dla prowadzonej działalności kulturalnej, oświatowej i intelektualnej biblioteki - członkowie Komisji Rewizyjnej zgłosili wniosek o dobrowolne opodatkowanie się w formie darowizny na rzecz zakupu drukarko-skanera.

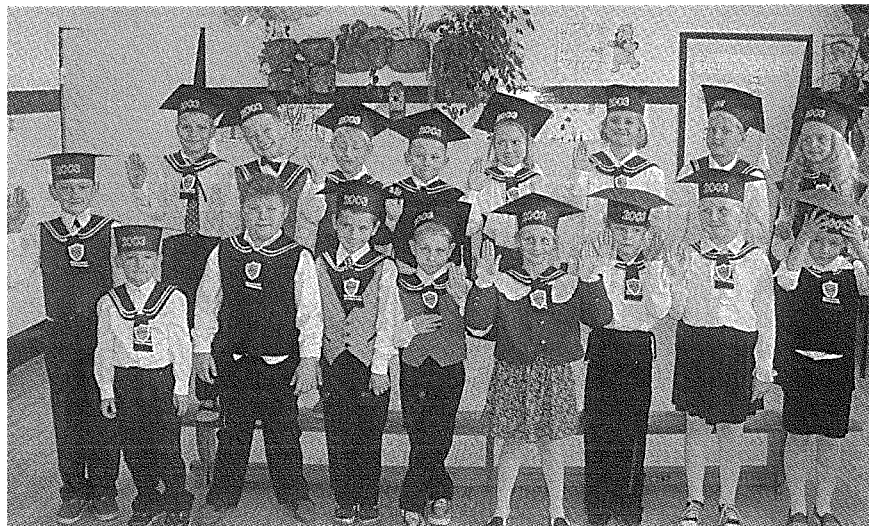
## Pasowanie na ucznia

17 października w Szkole Podstawowej w Biesiekierzu, w budynku filialnym w Parnowie odbyło się uroczyste ślubowanie klas pierwszych. W uroczystości wzięli udział zaproszeni goście, rodzice i tegoroczni uczniowie klas pierwszych. Wszyscy bardzo przejęci zebrali się z samego rana na holu szkolnym.

Klasa pierwsza po uroczystości przedstawiła swój program artystyczny. Podczas tej uroczystości zaprezentowały się również klasy drugie i trzecie.

Pierwszoklasiści otrzymali upominki przygotowane przez Radę Rodziców oraz sponsorów. Rodzice natomiast przygotowali słodki poczęstunek, było wiele uśmiechów i radości.

Oto nasze pierwszaki w dniu pasowania.



## Opróżnianie zbiorników bezodpływowych

Uchwałą Nr XII/100/03 Rady Gminy z dnia 30 grudnia 2003 r. podjęto decyzję o ustaleniu górnych stawek opłat za opróżnianie zbiorników bezodpływowych i transportu nieczystości ciekłych na terenie gminy Biesiekierz, która wynosić będzie 5,65 zł + VAT za 1 m<sup>3</sup>.

## Czy "piątka" będzie kursować?

Na koniec roku 2003 władze Miasta Koszalina i radni Gminy Biesiekierz "zafundowali" mieszkańcom Nowych i Starych Bielic nie lada emocje, dotyczące zbiorowej komunikacji autobusowej linii nr 5, obsługiwanej przez MZK Koszalin.

Pierwotnie oczekiwano od gminy rocznej dopłaty w wysokości 68 tys. zł, którą zmniejszono - po ponownym pomiarze frekwencji przejazdów i ich struktury (bilety pełnopłatne, ulgowe, przejazdy bezpłatne) - do wysokości 24 tys. zł. Władze Koszalina uprzedzały gminę Biesiekierz, że jeśli nie podejmą decyzji o dopłacie, kursowanie "piątki" może stanąć pod znakiem zapytania.

Większość z 1500 mieszkańców obu sołectw pracuje lub uczy się w Koszalinie. Nowi mieszkańcy osiedlają się w tych miejscowościach, mając na względzie dogodny dojazd miejskich autobusów. Trzeba też dodać, że podatek od nieruchomości i udział w podatku dochodowym mieszkańców Starych i Nowych Bielic stanowią coraz większą część w budżecie gminy. Zaś udział podatku rolnego w dochodach gminy nie jest już tak znaczący.

Biorąc pod uwagę wagę problemu dla naszych lokalnych społeczności, Rady Sołectwa Starych i Nowych Bielic oraz Wójt i troje radnych z tych miejscowości spotkali się w grudniu ur. Wystąpiono do władz gminy z prośbą o pomoc w załatwieniu problemu w sposób zabezpieczający żywotne interesy mieszkańców. W dyskusji na sesji 29 grudnia ur. radni z tych miejscowości nie zdołali przekonać pozostałych kolegów i uchwała Rady Gminy była jednoznaczna - Wójt otrzymał tylko upoważnienie do dalszych negocjacji z władzami Koszalina, jednak bez prawa podejmowania zobowiązań finansowych w tym względzie.



## Inauguracja działalności Gminnego Centrum Informacji

Gmina Bobolice (jako jedna z 22 gmin) otrzymała z Ministerstwa Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej dotację na utworzenie Gminnego Centrum Informacji. GCI rozpoczęło swoją działalność 1 grudnia 2003 r. W tym dniu odbyła się uroczysta inauguracja.

Centrum jest inicjatywą wspierającą dążenia absolwentów szkół na rzecz podjęcia pracy i podnoszenia poziomu posiadanych kwalifikacji. To właśnie Centrum ma być placówką ukierunkowaną na aktywizację ludzi młodych oraz społeczności lokalnych i ożywienia lokalnego rynku poprzez zapewnienie łatwego dostępu do nowoczesnych technologii przekazu informacji.

Istotnym elementem działania Centrum będzie nieograniczony, bezpłatny dostęp do sieci Internetu, nowoczesnych technologii przekazu informacji, urządzeń biurowych i sprzętu komputerowego na potrzeby związane z własną aktywizacją zawodową.

W siedzibie GCI jest udostępniony dla klientów jeden komputer wraz z drukarką, kserokopiarka, fax, telefon.

Dla zainteresowanych udostępnimy także oprogramowanie i szereg informacji:

- internetowy "Kiosk z pracą",
- Biuletyn Informacji Publicznej
- Raport o stanie gminy
- Strategię rozwoju miasta i Gminy Bobolice na lata 2003 - 2013

Wieloletni Plan Inwestycyjny na lata 2003-2006

Pozwoli to na uzyskanie wszechstronnej wiedzy oraz pomocy w załatwianiu spraw w relacji obywatel - urząd, tworzenie właściwych relacji sprzyjających kreowaniu postaw na rzecz rozwoju lokalnej przedsiębiorczości.

Oprócz tego GCI będzie również tymczasowym punktem informacji europejskiej i informacji turystycznej.

Zapraszamy wszystkich do odwiedzenia Gminnego Centrum Informacji, które mieścić się będzie na parterze Urzędu Miejskiego, w pokoju nr 4, czynne codziennie w godzinach od 7.00 do 21.00.

**Gminne Centrum Informacji  
Urząd Miejski w Bobolicach  
Ul. Ratuszowa 1, 76 - 020 Bobolice  
tel. (094) 34 58 411 fax. (094) 31 87 248  
email: gci@bobolice.com.pl**

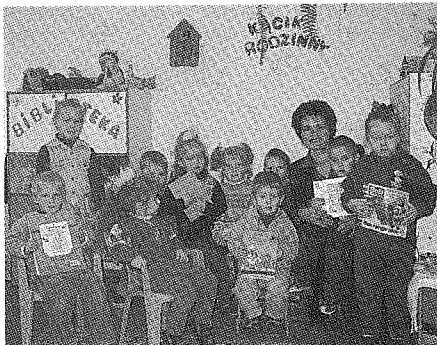
## Z wizytą na Litwie

5 - 6 grudnia br. przedstawiciele gminy Bobolice przebywali w Jaszunach na Litwie. Celem wizyty było podpisanie umowy partnerskiej. Gminę Bobolice reprezentowała **Mieczysława Brzoza** - Zastępca Burmistrza. Ze strony litewskiej umowa została podpisana przez **Zofię Gronową** - Starostę.

Partnerzy w podpisanej umowie zobowiązali się do tego, że będą dążyć do nawiązania i rozwoju wzajemnej współpracy na wszystkich płaszczyznach życia spo-

łecznego, kulturalnego i gospodarczego. W ramach partnerstwa obie gminy zobowiązały się pracować na rzecz: wymiany doświadczeń w działalności samorządowej, wspierania współpracy i wymiany kulturalnej, edukacyjnej, sportowo - rekreacyjnej i turystycznej, aktywizacji kontaktów pomiędzy organizacjami społecznymi, młodzieżowymi, stowarzyszeniami i związkami.

Oprócz tego delegacja odwiedziła polskie przedszkole, gdzie dzieciom zostały przekazane prezenty w postaci książek oraz magnetowid. Dary dla polskich dzieci pochodziły od darczyńców z miasta i gminy Bobolice oraz ze zbiórki przeprowadzonej przez Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Bobolicach na prośbę Burmistrza Bobolic - **Sylwestra Sobkańskiego**.



Pani Burmistrz Mieczysława Brzoza z dziećmi z polskiego przedszkola



Podpisanie umowy - zastępca Burmistrza Mieczysława Brzoza oraz Starosta Zofia Gronowa

## Konkurs "Bożonarodzeniowy kram" rozstrzygnięty

15 grudnia został rozstrzygnięty konkurs "Bożonarodzeniowy kram" zorganizowany przez Miejsko - Gminny Ośrodek Kultury w Bobolicach. Komisja Konkursowa oceniała prace w czterech kategoriach wiekowych: 6 lat, 7 - 9, 10 - 13 i 14 - 16 lat. Jury miało nietławy "orzecz do zgryzienia". Wszystkie prace zachwycały pomysłowością, dokładnością i starannością. Po długich obradach Komisja postanowiła przyznać nagrody w poszczególnych kategoriach:  
6 lat: I miejsce - Mateusz Górak, II miejsce - Przedszkole Samorządowe - grupa "Krasnoludki"

III miejsce - Przedszkole Samorządowe - grupa 0

7 - 9 lat: I miejsce - Patrycja Lewandowska  
II miejsce - Emilia Biazik, III miejsce - Patrycja Grochulska

Wyróżnienia - Marcin Stanisławski i Daria Kucharska

10 - 13 lat: I miejsce - Weronika Żeromska  
II miejsce - Dominika Dudzic i Kamila Lewandowska, III miejsce - Paulina Biazik

Wyróżnienia: Karolina Dąbrowska i Karolina Wesołowska

W kategorii 14 - 16 lat Komisja postanowiła przyznać wyróżnienia: Agnieszce Nowackiej, Dominice Malewicz i Radostawowi Raj. Uroczyste wręczenie nagród odbędzie się podczas XII Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

## Ogłoszenia drobne

W ramach Gminnego Centrum Informacji wydawany jest miesięcznik "Puls Pracy". Na jego łamach umieszczając będziemy bezpłatnie ogłoszenia drobne w następujących kategoriach:

a) prace dorywcze i sezonowe, usługi drobne (np. "przyjmę do zbiorów owoców", "potrzebna opiekunka do dziecka", "skoszę trawnik")

b) kupno - sprzedaż (np. maszyny rolnicze)

c) zgubiono - znaleziono  
Druki dostępne są w siedzibie Gminnego Centrum Informacji, w pokoju nr 4 w Urzędzie Miejskim w Bobolicach lub za pośrednictwem poczty email (gci@bobolice.com.pl). Ogłoszenie można przesłać do nas na piśmie. Powinno ono zawierać nie więcej niż 20 słów oraz dane zlecającego (imię i nazwisko oraz dokładny adres).

## Rajd pieszy "W NIEZNANE"

Miejsko - Gminny Ośrodek Kultury w Bobolicach pragnie upowszechnić ideę PTTK i turystyki pieszej. Nasza gmina posiada wysokie walory przyrodnicze i krajobrazowe, o których większość mieszkańców nie wie.

Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Bobolicach oraz Polskie Towarzystwo Turystyczno - Krajoznawcze w Koszalinie zorganizowały Rajd Pieszy "W nieznane" na trasie Cetuń - Kurowo, który odbył się w sobotę 17 stycznia 2004 r. - wyjazd z przystanku PKS. Organizator poinformował, że ilość miejsc była ograniczona, wpisowe wynosiło 2 zł.



## Rusza Strefa

**W** grudniu 2003 r., podczas obrad Nadzwyczajnego Zgromadzenia Wspólników Pomorskiej Agencji Rozwoju Regionalnego zdecydowano, że miasto Koszalin obejmie około 20 tysięcy udziałów Słupskiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej. Udziały przyznano za wniesienie do Agencji terenu o powierzchni 22 ha (wycenione na około 2,3 mln zł). Tym samym Koszalin stał się pełnoprawnym udziałowcem Agencji. Koszalinowi będzie przysługiwało 9% udziałów w zgromadzeniu PARR, większościami udziałowcami jest samorząd woj. pomorskiego (58%) oraz miasto Słupsk (26%). Było to możliwe dzięki działaniom władz Koszalina z prezydentem **Mirosławem Mikietyńskim** na czele, które za jeden z podstawowych celów wyznaczyły sobie zmniejszenie bezrobocia. Jednym z elementów konsekwentnego działania w tym kierunku był pomysł wydzielenia ze Słupskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej obszaru, którego powierzchnią równoważność znaleziono by w Koszalinie. Zysk byłby podwójny - z jednej strony przed Koszalinem otworzyłaby się perspekty-

wa stworzenia nowych miejsc pracy, z drugiej zaś SSSE miałaby większą szansę na znalezienie nowych inwestorów. Aby jednak do tego doszło, potrzebna była zgoda Rady Ministrów. Decyzja taka zapadła 22 października 2003 r.

Przedsiębiorcom prowadzącym działalność na terenie Kompleksu "Koszalin" Słupskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej na podstawie zezwolenia przysługuje zwolnienie od podatku dochodowego z tytułu poniesionych wydatków inwestycyjnych lub określonego w zezwoleniu zatrudnienia. Wielkość dochodu podlegającego zwolnieniu od podatku oblicza się indywidualnie dla każdego przedsiębiorcy, uwzględniając założone przez niego parametry planowanej działalności oraz maksymalną intensywność pomocy regionalnej. Kwoty pomocy regionalnej otrzymane z kilku źródeł, krajowych lub zagranicznych, podlegają sumowaniu.

*- Powołanie strefy w Koszalinie jest dla nas bardzo istotne - twierdzi prezydent Mikietyński. - Nie chodzi o wielkość nakładów inwestycyjnych, bo one są na razie trudne do oszacowania ,*

*ale o nowe miejsca pracy. Przy wysokim bezrobociu w naszym regionie, to bardzo istotny krok do przodu. Liczymy, że dzięki strefie powstanie około tysiąca nowych miejsc pracy, a tym samym bezrobocie zmniejszy się o 6 - 8 procent.*

Zakończenie uzbrojenia koszalińskiego terenu pod inwestycje przewidziane jest na sierpień - wrzesień 2004r. Zainteresowanie koszalińską strefą jest już jednak spore. Już w lutym podpisana zostanie pierwsza umowa - zajmująca się wytwarzaniem artykułów gospodarstwa domowego firma "Dajar" kupi 4 ha terenu, na którym wybuduje zakład produkcyjny i zatrudni około 150-200 osób. Do negocjacji zgłosiło się kilka innych krajowych firm m.in. z branży kosmetycznej. Ale koszalińską strefą zainteresowani są także cudzoziemcy.

Na początku lutego z Kompleksem "Koszalin" zapoznają się przedstawiciele chińskiej firmy produkującej rowery. Chińska firma została założona w 1996r. Tylko w 2002r. wyprodukowała 1,5 mln rowerów. Sprzedaje je w Azji, USA, Ameryce Południowej i Europie. Kontakt z chińską firmą to efekt ożywionych kontaktów władz Koszalina z ambasadą Chińskiej Republiki Ludowej w Warszawie.

## Sukces Koszalina

W Wielkim Rankingu Miast 2003, organizowanym przez Centrum Badań Regionalnych, Koszalin został zakwalifikowany do miast I Klasy wśród 65 miast grodzkich (10 znalazło się w ekstraklasie, 20 - w I Klasie).

Przedmiotem rankingu jest potencjał rozwojowy miast. W rankingu uwzględniono wszystkie miasta, które spełniają kryteria OECD (gęstość zaludnienia ponad 150 osób na 1 km<sup>2</sup>). W efekcie rankingiem objęto 839 miast.

W ocenie miast wzięte zostały pod uwagę następujące dane:

1. Aktywność gospodarcza: liczba prywatnych firm, w tym spółek z kapitałem zagranicznym, poziom zatrudnienia w mieście, wielkość sektora otoczenia biznesu, dochody mieszkańców.
2. Aktywność obywatelska: frekwencja wyborcza, organizacje non-profit, czytelnictwo.
3. Miejska infrastruktura: dostęp do wodociągów i kanalizacji, oczyszczanie ścieków.
4. Przyciąganie nowych mieszkańców: bilans migracji, budownictwo mieszkaniowe

Centrum Badań Regionalnych specjalizuje się w badaniach nad rozwojem lokalnym miast, gmin, powiatów, województw lub dowolnie wybranych regionów. Z jego analiz korzystają ministerstwa, komisje sejmowe, Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska, media i najwięksi prywatni inwestorzy.

W badaniach CBR opiera się na obszernej i najbardziej aktualnej bazie danych o wszystkich miastach i gminach w Polsce. Dane te pochodzą z narodowych spisów i zawierają również wyniki wyborów, samorządowe budżety i inne lokalne wskaźniki społeczne, ekonomiczne oraz infrastrukturalne.

Centrum współpracuje z najlepszymi centrami badań regionalnych na świecie poprzez uczestnictwo w międzynarodowych programach badawczych, m.in. na Uniwersytecie Europejskim we Florencji, Uniwersytecie Humboldta w Berlinie, Uniwersytecie w Cambridge w Wielkiej Brytanii, Wyższej Szkole Biznesu i Administracji w Norwegii (Bergen).

Coroczny Ranking Złotej Setki Samorządów Centrum Badań Regionalnych ogłaszany jest przez dziennik Rzeczpospolita.

## Nagrody dla spółek

12 grudnia przedstawiciele MWiK i MZK odebrali w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie nagrody oraz dyplomy promujące kulturę przedsiębiorczości w koszalińskich firmach komunalnych. Miejskie Wodociągi i Kanalizacja oraz Miejski Zakład Komunikacji w Koszalinie znalazły się bowiem w gronie przedsiębiorstw wyróżnionych w ogólnopolskim konkursie **"Przedsiębiorstwo Fair Play 2003"**. Konkurs odbywa się po raz szósty, a organizuje go Krajowa Izba Gospodarcza i Fundacja **"Instytut Badań nad Demokracją i Przedsiębiorstwem Prywatnym"**. Tytuł **'Przedsiębiorstwo Fair Play'** oznacza, że otrzymująca go firma prowadzi działalność gospodarczą opartą na etyce: ma dobre stosunki z klientami oraz dostawcami, na czas reguluje płatności i zobowiązania, dba o właściwy sposób załatwiania skarg i wniosków klientów, dobrze traktuje środowisko naturalne, stwarza bardzo dobre warunki pracy i bezpieczeństwa pracowników w miejscu pracy. Warunki te sprawdza na miejscu specjalna komisja audytująca.



## Koszalińskie I LO znów bliżej szczytu

W ostatnim rankingu "Perspektyw" i "Rzeczpospolitej" koszalińskie I Liceum Ogólnokształcące im. Stanisława Dubois znalazło się na 13 miejscu wśród najlepszych szkół średnich kraju. I LO od lat trafiało do pierwszej setki tego prestiżowego zestawienia, nigdy jednak nie było aż tak wysoko (rok wcześniej zajęło 26 pozycję).

- **Ma Pan już receptę na gwarantowany sukces?** - pytamy dyrektora I L.O. im. Dubois, **Rafała Janusa**.

- Myślę, że trzeba po prostu przyzwyciżać się do pracy; wyznaczać sobie ambitne, coraz wyższe cele. No i być ogromnie wytrwałym. Taki sukces łatwo nie przychodzi. To są lata pracy. Gdyby pokusić się o zewnętrzny opis funkcjonowania naszej szkoły, można by go zawrzeć w równaniu: bardzo zdolni uczniowie + wybitni nauczyciele = sukces.

Oczywiście, tych wybitnych trzeba najpierw umiejętnie pozyskać i zmotywować. A następnie wraz z nimi spowodować, by nasza młodzież była ambitna, żądna wiedzy, no i żądna sukcesu.

- **A ten ostatni cel jak się osiąga?**

- To akurat nie jest trudne. Jeśli przez lata pracowaliśmy dobrze, to ci najzdolniejsi garnęli się do nas. Tutaj nie ma uczniów "przypadkowych". Jeżeli młody człowiek decyduje się na edukację w naszej szkole, to znaczy, że nie boi się pracy i że nie brakuje mu motywacji. Ale zdolna młodzież naturalnie garnie się nie tylko do nas. Sztuką jest wykorzystać te wszystkie zdolności. Obowiązkiem moralnym szkoły jest pokazanie uczniowi przeróżnych możliwości; danie mu wszystkiego, co tylko można dać. Czasem też pokazanie, co można samemu dostać - np. maturę

czy indeks "za darmo", czyli za wygraną olimpiadę przedmiotową.

- **Jak wobec tego pozyskać kadre, której tak bardzo zależy na sukcesach uczniów?**

- Metodą prób i błędów. Dużą rolę przypisywałbym tutaj tradycji. Ta szkoła przecież nie od dziś ma bardzo dobre wyniki w nauczaniu. Tu po prostu nauczycielowi wypada dawać z siebie więcej. Poza tym, w nauczycielskiej biografii liczy się bardzo fakt wykształcenia olimpijczyków. W ubiegłym roku mieliśmy w sumie 7 laureatów i 10 finalistów olimpiad przedmiotowych. To naprawdę bardzo dużo. Jeszcze przed rozpoczęciem egzaminów na wyższe uczelnie wszyscy oni mieli indeksy w kieszeniach. Natomiast motywacja finansowa jest, co tu ukrywać, malutka...

Pytała Maja Ignasiak

## Czyste Jamno już wkrótce?

W wyniku podjętych przez Prezydenta Miasta działań zmierzających do oczyszczenia jeziora Jamno przeprowadzono rozmowy z inwestorem zagranicznym zajmującym się biologicznymi metodami usuwania zanieczyszczeń środowiska. W tym celu wyrażono intencję nawiązania współpracy w tym zakresie z BLUEPLANET LLC oraz BLUEPLANET - Europa.

**W dniu 10 grudnia 2003r. podpisane zostało Porozumienie intencji pomiędzy Stowarzyszeniem**

**Gmin i Powiatów Pomorza Środkowego a ww. inwestorem zagranicznym w sprawie oczyszczenia jeziora Jamno** biologicznymi metodami usuwania zanieczyszczeń środowiska, przy wykorzystaniu wyrobów AquaClean oraz uruchomienia Zakładu Produkcyjnego będącego głównym zakładem AquaClean w Europie produkującym biokomponenty służące do biologicznej metody usuwania zanieczyszczeń.

## Szwedzi chcą sprzedać udziały

26 listopada podczas spotkania władz miasta z przedstawicielami szwedzkiej firmy Sydkraft (ma prawie 32% udziałów w Miejskiej Energetyce Ciepłej) Szwedzi definitywnie potwierdzili wyjście ze swoim majątkiem z Polski. Z przeprowadzonych rozmów wynikało, że Sydkraft chce za udział w MEC uzyskać jak najlepszą cenę. Oznacza to, że miasto nie odkupi udziałów od Szwedów. Przedstawiciele Sydkrafta zapewnili, że szukać będą dużego i dobrego następcy, a zanim sprzedadzą mu swoje udziały, skonsultują się z w tej sprawie z władzami Koszalina.

## Koszalin na płycie

**Koszaliński ratusz przygotował płytę CD z prezentacją oferty gospodarczej miasta.**

Jest ona wydana w trzech językach: polskim, angielskim i niemieckim.

Znalazły się na niej informacje o preferencjach podatkowych, ofercie Słupskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej, informacje dla inwestorów (w tym katalog ofert inwestycyjnych), a także informacje o samym Koszalinie: historii, kulturze, oświacie, turystyce, ochronie środowiska.

## EMKA na sprzedaż

**Udziałowcy koszalińskiej spółki EMKA, która wybudowała centrum handlowo - rozrywkowe na placu Papieskim, jednogłośnie zdecydowali o sprzedaży swoich udziałów.**

Najwięksi akcjonariusze to firma SANO, Marek Kwaśnicki oraz miasto.

Władze Koszalina zdecydowały się na sprzedaż akcji, ponieważ prezydent **Mirosław Mikietyński** zakwestionował realność drugiego etapu budowy, który miał być przeznaczony na cele społeczne. Do tej pory miasto wniosło do spółki aportem 5,5 ha terenu wycenionego na 15 mln zł.

Spółką EMKA zainteresowanych jest dwóch przedsiębiorców, którzy chcą zaoferować kwotę, która - po podzieleniu między akcjonariuszy - będzie wyższa niż zainwestowane przez miasto 15 mln zł. Nim jednak do tego dojdzie, ogłoszony będzie przetarg na sprzedaż samorządowych udziałów.

**Wkrótce rozpocznie się przygotowywanie procedury sprzedaży.**



## Spotkanie z Mikołajem w Wyszewie

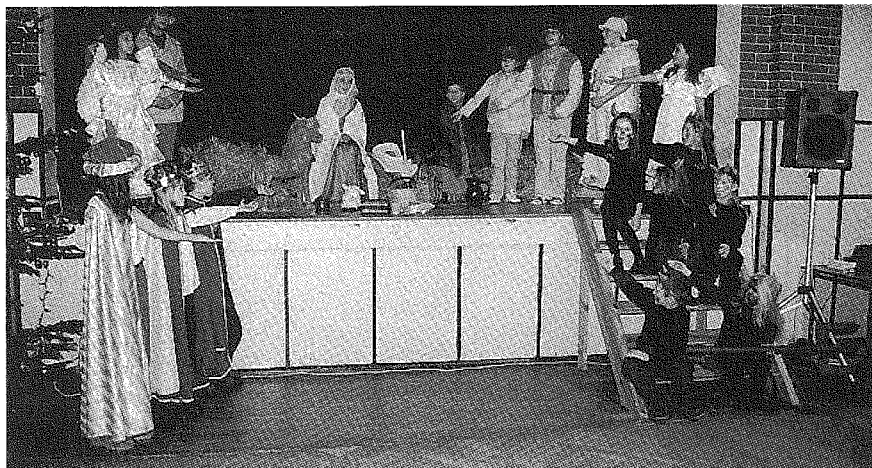
21 grudnia 2003r. w Wyszewie Oddział Caritas przy Parafii w Wyszewie, świetlica środowiskowa TPD i Ośrodek Kultury, zorganizowali spotkanie mikołajkowe dla dzieci z sołectwa Wyszewo.

Przed przybyciem Mikołaja, dzieci obej-

rzały przedstawienie jasełkowe przygotowane przez dzieci ze świetlicy środowiskowej pod kierunkiem p. **E. Jantoszak i M. Staciwy**, na zakończenie wszyscy składali sobie życzenia, a zespół "Zgoda" śpiewał kolędy.

Panie z Ośrodka Kultury przeprowadziły zabawy i wiele konkursów, było zabawnie i wesoło, Mikołaj rozdał paczki.

Zaproszeni goście mogli spróbować tradycyjnych potraw wigilijnych przygotowanych przez mieszkanki Wyszewa na kolacji wigilijnej zorganizowanej przez zespół "Zgoda".



## Mikołajkowy Turniej Koszykówki w Boninie

Jak co roku w CKU w Boninie 13 grudnia odbył się Mikołajkowy Turniej Koszykówki, organizowany przez p. **D. Ulatowskiego** członka GRS.

Rozegrano pięć meczów:

- w kategorii szkół podstawowych I m. zajęła SP Bonin, II m. SP Rosnowo i III m. SP Bonin II;
- w kategorii gimnazjum I m. Bonin I i II m. Bonin II;
- w OPEN I m. Bonin I i II m. Bonin II.

## Teatrzyk "Rozgłośnia" z Rosnowa

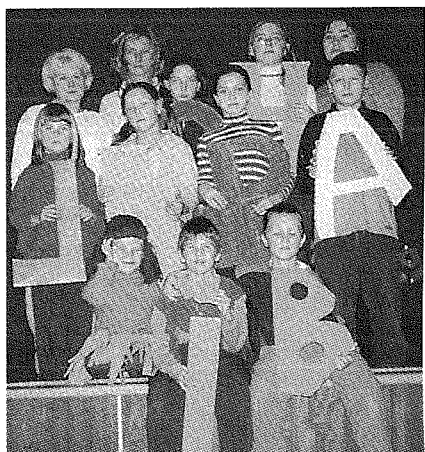
11.12.2003r. w Bibliotece Publicznej w Koszalinie odbył się Powiatowy Konkurs Małych Form Teatralnych pt.: "CUDA I DZIWY TUVIMA"

Gminę Manowo reprezentował teatrzyk "Rozgłośnia" z Rosnowa.

Program pt. "Bajkowy Świat" został przygotowany przez Panię **Agnieszka Młodzik i Agnieszka Kowalczyk** - wychowawczynie świetlicy środowiskowej TPD we współpracy z p. **H. Psiuch** bibliotekarką z Filii Bibliotecznej w Rosnowie.

Jury konkursu przyznało 2 równorzędne pierwsze miejsca teatrzykom z Rosnowa i Świeszyna.

Wszyscy uczestnicy uhonorowani zostali dyplomami a zwycięzcy wspianymi nagrodami książkowymi.



## Czy matematyka da się lubić?

27 listopada 2003 r. odbył się Ogólnopolski Konkurs Matematyczny "Alfik". Uczniowie Szkoły Podstawowej w Boninie od 9 lat uczestniczą w tym konkursie uzyskując bardzo wysokie lokaty. Rywalizacja przebiegała w dwóch etapach, konkurs poprzedziły szkolne eliminacje. Maksymalnie można było uzyskać 150 pkt. W tym roku najlepiej przygotowali się następujący uczniowie:

- Klasa III: **Tomasz Kolczak**-125 pkt, **Pawel Kłysz**-72,5 pkt
- Klasa IV: **Paulina Nehring** 107 pkt, **Agnieszka Barzycka** - 95 pkt
- Klasa VI **Sebastian Zieliński** - 95 pkt, **Marek Sekrecki** - 93,75 pkt

## Szansa na nowy zawód!

Upzejmie informujemy, że w najbliższym czasie odbędą się szkolenia związane z podnoszeniem i zmianą kwalifikacji zawodowych mieszkańców wsi w obszarach gmin wiejskich. Szkolenia będą się odbywały w Szkole Podstawowej w Boninie i Rosnowie oraz w Gimnazjum w Manowie.

### TEMATYKA SZKOLEŃ

Szkoła Podstawowa w Boninie:

1. Zasady prowadzenia rachunkowości rolnej.
2. Obsługa komputera.
3. Przystosowanie polskiego rolnictwa i obszarów wiejskich do integracji z Unią Europejską.

Uczniowie bardzo chętnie sprawdzają swoje umiejętności w różnych konkursach matematycznych. W szkole uczestniczą w zajęciach kółka matematycznego, gdzie mają możliwość rozwijania i pogłębiania swoich zainteresowań matematycznych. Uczniowie z klasy V: **K. Kostka, M Ostrowska, M. Koronkiewicz, A. Fedczak, P. Jarzembowski** uczestniczą dodatkowo w cotygodniowych zajęciach matematycznych w ZSO nr 1 im. St. Dubois w Koszalinie.

Nasza szkoła przygotowuje w tym roku szkolnym konkurs matematyczny "Euro- Mat" dla uczniów klas III-VI szkół podstawowych z gminy Manowo. Dla uczniów będzie to okazja do poznania się, dla nauczycieli możliwość nawiązania większej współpracy, wymiany doświadczeń jak uczyć, aby matematyka dała się lubić.

Szkoła Podstawowa w Rosnowie:

1. Zdobywanie pozarolniczych kwalifikacji zawodowych - rękodzieło ludowe.
2. Zdobywanie pozarolniczych kwalifikacji zawodowych - uprawa ziół.
3. Obsługa komputera.

Gimnazjum w Manowie:

1. Agroturystyka
2. Zasady prowadzenia rachunkowości rolnej.
3. Obsługa komputera.

**Liczba miejsc ograniczona.**

Zgłoszenia będą przyjmowane w poszczególnych placówkach

Wszystkich chętnych serdecznie zapraszamy!





## Szkoła w nowej szacie

Wkrótce elewacja Szkoły Podstawowej w Mielnie będzie również tak kolorowa i tak ładna, jak gimnazjum.

- Posiadane środki - mówi **Ewa Jabłońska**, dyrektor szkoły - wystarczyły nam na ocieplenie, otynkowanie, malowanie, wymianę rynien na ponad połowę powierzchni murów szkoły. Pozostała część musi poczekać do wiosny.

bj



## OSTATNI „MOHIKANIN”

Zimową porą ulice miejscowości nadmorskich świecą pustkami. Znikają stoiska i stragany, pozostają sklepy dla potrzeb mieszkańców i nielicznych gości.

U zbiegu ulic Lechitów, 1 Maja i Chrobrego w Mielnie ostało się stoisko z pamiątkami, czynne niezależnie od pogody. Tym wytrwałym handlowcem jest mieszkaniec Mielna **Krzysztof Janusz**.

## Niszczący sztorm

W pierwszej połowie grudnia ubiegłego roku byliśmy świadkami długotrwałych i silnych sztormów, wiatr dochodził do 12 stopni w skali Beauforta.

Zawsze podczas tak silnych sztormów, przy północnym wietrze, morze zabiera piasek z plaży w Łazach i odkrywa ogromne korzenie drzew: dę-

bów i buków. Według znawców są to pozostałości po rosnącym na tym terenie lesie, sprzed 5000 lat.

Część plaży zasłana jest torfem. Po kilku dniach od ustania sztormu wiatry niosą piasek, który "naprawia" dzieło żywiołu i grubą warstwą przykrywa pozostałości dawnego lasu, plaża przybiera zwyczajny wygląd.

HK

## MARIA CURIE-SKŁODOWSKA PATRONEM

Uroczystym dniem, dla gimnazjalistów, był 18 grudnia 2003 r., bowiem dokonano uroczystego otwarcia nowej, dobrze wyposażonej pracowni fizyczno - chemicznej.

Przyjęto zasadę nadawania imion noblistów wszystkim pracownikom.

Nowo otwartej pracowni nadano imię wybitnej polskiej dwukrotnej noblistki - Marii Curie-Skłodowskiej.

Następnie uczniowie przybliżyli zebranym sylwetkę wybitnej uczoney. Rozstrzygnięto konkurs nt. wiedzy o życiu i osiągnięciach naukowych Marii Curie - Skłodowskiej. Zwycięzcą został **Michał Latek** z kl. I a, w nagrodę otrzymał piękną książkę.

Jest to pierwsza pracownia, której nadano imię noblisty. Prawdopodobnie następną będzie pracownia historyczna, a jej patronem będzie Henryk Sienkiewicz. **HK**



## Mikołajki na sportowo !

"Ruch to zdrowie" - w myśl tego hasła uczniowie klas I - III Szkoły Podstawowej w Sarbinowie brali udział w Mikołajkowym Turnieju Sportowym. Mikołaj, który okazał się także doskonałym sportowcem, ponieważ przyjechał na rowerze, uatrakcyjnił zabawę sportową i tradycyjnie obdarował miłusińskich prezentami. Impreza była doskonałą okazją wspomaganie zdrowia uczniów poprzez wysiłek fizyczny i relaks psychiczny.

**Jadwiga Osadowska**





## Otwarto halę sportową



Uroczyste otwarcie hali, które nastąpiło 8 grudnia br. na pewno należy do ważniejszych wydarzeń w historii Polanowa. Kończyło ono zasadniczą część budowy Centrum Edukacyjnego. Pozostały do zbudowania boiska sportowe, ale to już mniejszy kłopot i wydatek. Wielkie znaczenie tego obiektu dla Polanowa podkreślało wiele osób przemawiających podczas uroczystości. Hala stwarza warunki młodzieży do uprawiania sportów, może stać się jednocześnie przyczynkiem do rozwoju gminy. Wszystko zależy od tych, którzy halą będą zarządzać oraz od miejscowej społeczności, jeśli zechce skorzystać z tych szans.

Gości zjechało wielu - polityków krajowych i regionalnych. W uroczystości wzięli udział zwłaszcza ci, co popierali budowę, pomagali w jej urzeczywistnieniu. Przyjechali parlamentarzyści: senator **Witold Gładkowski**, posłowie **Małgorzata Rohde** i **Edward Wojtalik**, wojewoda zachodniopomorski **Stanisław Wziątek**, sekretarz Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu **Jan Ponulak**, wicemarszałek województwa zachodniopomorskiego **Krzysztof Modliński**, radni Sejmiku Województwa Zachodniopomorskiego **Jan Bednarek** i **Andrzej Żebrowski**, powiat reprezentowali radni na czele z przewodniczącym Rady Powiatu **Zdzisławem Pawłowskim** i starostą **Ryszardem Osiowym**. W uroczystości brał udział kurator oświaty **Jerzy Kotłęga** i dyrektor Departamentu Kultury i Sportu Zachodniopomorskiego Urzędu Marszałkowskiego **Ryszard Ławicki**, zastępca dyrektora Oddziału Agencji Nieruchomości Rolnych **Jan Posluszny**. Gościem był również burmistrz Miastka **Roman Ramion**.

Obecni byli gospodarze gminy, radni, burmistrz, kierownictwo generalnego wykonawcy. Z Niemiec, z miast partnerskich przyjechał **Kurt Heusohn** - przewodniczący Rady Miejskiej w Gerdern, **Harry Ellman** - przewodniczący Rady Rothenklempenow i burmistrz tej

miejscowości **Egon Behm**.

Ci, co zabierali głos podczas otwarcia, gratulowali gminie tak pięknego obiektu, podkreślali zasługi polanowskiego samorządu w urzeczywistnieniu tej inwestycji, a burmistrz **Grzegorz Lipski** wręczył dyplomy z podziękowaniami tym osobom, które przyczyniły się do zbudowania hali. Jej poświęcenia dokonał proboszcz parafii polanowskiej, ksiądz dziekan **Roman Śledź**, a następnie uroczyste przecięto symboliczną wstęgę.

### Pierwszy mecz w hali

Imprezy sportowe organizowane w hali zainaugurował mecz koszykówki pomiędzy AZS "Gaz Ziemi" z Koszalina a kołobrzeską "Kotwicą". Publiczności podobało się spotkanie, reagowała na poszczególne elementy gry żywiołowo. Zresztą zawodnicy grali ofiarnie, z zaangażowaniem. Publiczność kibicowała zespołowi koszalińskiemu, chociaż kołobrzeżan nagradzano również oklaskami za ładne zagrania. Zwyciężył AZS "Gaz Ziemi" z Koszalina stosunkiem 99 : 97.

*Na zdjęciu: Nowa hala sportowa.*

### Pierwszy zespół z Naclawia

W połowie grudnia odbył się VI Gminny Międzyszkolny Przegląd Jasełek. W przeglądzie wzięło udział 7 zespołów. Komisja pod przewodnictwem **Krzysztofa Rotnickiego** z Koszalina I miejsce przyznała jasełkom z Naclawia, II miejsce zespołowi II Szkoły Podstawowej w Polanowie, III zespołowi z Pogotowia Opiekuńczego w Polanowie. Wyróżnienie otrzymały jasełka przygotowane przez Szkołę Podstawową w Bukowie. Wyróżniono też indywidualnie **Katarzynę Dopieralę** z PO w Polanowie.

Z roku na rok przedstawienia jasełkowe są ciekawsze, bardziej pomysłowe, lepiej przygotowane. Ta forma teatru dziecięcego w szkołach zadowoliła się na dobre.

### Młodzi ekolodzy

Rozdano nagrody uczestnikom Gminnego Konkursu Ekologicznego, zorganizowanego przez Urząd Miasta i Gminy. W konkursie wzięły udział szkoły z Naclawia, Polanowa i Żydowa. Dzieci przygotowały 40 prac, w których wykazały się dużą wiedzą. Najchętniej w konkursie uczestniczyły małe dzieci, młodzież z Gimnazjum nie wzięła udziału w konkursie.

Nagrody dzieciom wręczył burmistrz **Grzegorz Lipski**. Zbiorową nagrodę otrzymały dzieci z kółka ekologicznego ze szkoły w Naclawiu, którym opiekuje się nauczycielka **Iwona Jaźwińska**.

### Kardiologowie w Polanowie

W pierwszy weekend stycznia do Polanowa przyjechało 12 lekarzy kardiologów, na czele z ordynatorem Oddziału Kardiologii szpitala koszalińskiego **Elżbietą Zinką**, 8 pielęgniarek i 1 dietetyczka. Prowadzili badania chorób serca i układu krwionośnego. Zapisano się ponad 630 osób. Zorganizowanie badań wykonywanych przez specjalistów było pomysłem trafnym, potrzebnym i oczekiwanym. Rozpoczęły się o godz. 9 kończyły o 21. Inicjatorem tego kardiologicznego weekendu był burmistrz Polanowa, **Grzegorz Lipski**. Postarał się, aby część kosztów została pokryta przez Agencję Nieruchomości Rolnych. Akcja została pomyślana jako stworzenie możliwości kontaktu ze specjalistami w zakresie kardiologii dla byłych pracowników PGR. Jednakże z porady mógł skorzystać każdy mieszkaniec gminy. To był dar koszalińskiego szpitala dla mieszkańców Polanowa. **Rozmowę z dr Elżbietą Zinką publikujemy na str.8.**



## Zimowa przerwa świąteczna - nad wodą...

W okresie 20-31.12.2003r. dzieci wiejskie zamieszkałe w Iwęcinnie, Rzepkowie, Wierciszewie, Bielkowie, Kleszczach i Szczelinie, chodzące do Szkół Podstawowych w Iwęcinnie, Suchej Koszalińskiej, Szczelinie, Nr 7 w Koszalinie, Gimnazjum w Sianowie, LO w Koszalinie, szkół zawodowych w Koszalinie i Sławnie, w bardzo atrakcyjny sposób miały wypełniony czas wolny, bo na basenie w Koszalinie i Darłównu. Głównym organizatorem był Uczniowski Klub Sportowy WANTA działający w Szkole Podstawowej w Iwęcinnie, który wygrał konkurs ogłoszony przez Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu na tego typu zajęcia. Były one uzupełnieniem systematycznej nauki pływania organizowanej od 4 lat. Jednak w tym wypadku mogły w niej brać udział dzieci nie tylko należące, do UKS-u. Ogółem z zajęć skorzystało 57 dzieci w wieku od 3 do 17 lat. Wszystkie dzieci pływały na basenie głębokim, co umożliwiło im szybkie postępy. Najmłodsi (od 3 do 8 lat) pływali w kamizelkach ratunkowych.



Kilka osób z deską, a przeważająca większość doskonaliła już nabyte swoje umiejętności pływackie. 24.12.03r. czterdzieści dwie osoby w ramach prezentu świątecznego udały się na dwie godziny do Parku Wodnego w Darłównu. Wielu z nich było tam pierwszy raz i mogło skorzystać aż z czterech zjeżdżałni, biczów wodnych, pływać rwącą rze-

ką, wypłynąć na dwór, gdzie leżał śnieg i panowała temperatura poniżej zera, skorzystać z dzakuzi lub popływać na głębokim basenie.

Po świętach tj. 29.12.03r. zostały zorganizowane zawody pływackie w różnych kategoriach. Miały one na celu sprawdzić umiejętności dzieci oraz motywować ich do dalszej pracy. Wyniki przedstawiają się następująco: Najlepszą zawodniczką została **Barbara Zimnowłocka** a zawodnikiem **Wojtek Brukało**. Mimo że w klasyfikacji generalnej wygrała SP w Iwęcinnie to tak naprawdę zyskały wszystkie dzieci wiejskie bez względu na miejsce nauki i zamieszkania. Nie zawsze się zdarza, aby właśnie one mogły spędzić w ten sposób wolny czas. Uczestnicy zawodów otrzymali pamiątkowe medale oraz dyplomy.

**Jeżeli ktoś chciałby pomóc nam w realizacji tak szczytnych celów, prosimy o kontakt telefoniczny 33182718, 3182609 lub 696016362. Jesteśmy w stanie się wszystkim zrewanżować. Zapewniamy, że na nas się nie traci.**

## Pomoc wigilijna

Pod hasłem "Pomóż! Nie będzie głodnych Świąt" harcerze z sianowskich szkół oraz pracownicy Ośrodka Pomocy w sklepach na terenie miasta zbierali żywność, którą następnie wraz z produktami spożywczymi otrzymanymi z Banku Żywności w Nowych Bielicach, przed Świętami przekazano rodzinom wielodzietnym, cierpiącym niedostatek - ludziom potrzebującym wsparcia materialnego.

57 rodzin z terenu Gminy otrzymało paczki, w których znajdowały się m. in.: cukier, mąka, konserwy, jabłka, słodycze oraz zabawki.

Ponadto przygotowano 37 paczek dla osób samotnych, schorowanych, niepełnosprawnych (typowo świąteczne potrawy jak pierogi, paszteciki, ciasta, sałatki)

Z Kościoła Wolnych Chrześcijan w Koszalinie, Ośrodek otrzymał 100 paczek dla dzieci z rodzin ubogich (zabawki).

Dzień przed Wigilią dzieci, które wcześniej napisały list do Św. Mikołaja, dostały 107 paczek z Fundacji Świętego Mikołaja w Warszawie.

Wszystkim Darczyńcom chcielibyśmy serdecznie podziękować w imieniu pracowników Ośrodka i podopiecznych, za okazane przez Państwa serce.

**Halina Iwanisik**

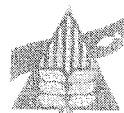


## "Sąsiedzi zza miedzy"

Biblioteka Publiczna Gminy i Miasta w Sianowie wzięła udział w konkursie grantowym pt. **"Pożyteczne ferie"** organizowanym przez Fundusz Wspomagania Wsi i została jednym z laureatów. Projekt nosi nazwę "Sąsiedzi zza miedzy" i będzie realizowany w czasie ferii. Dzieci biorące udział w zajęciach będą poznawały kulturę, obyczaje, literaturę, krajów sąsiadujących z Polską.

Ponadto zapraszamy wszystkie dzieci do udziału w konkursie plastycznym pt. **"Sąsiedzi zza miedzy"**.

Uczestnicy zajęć na pewno spędzą czas miło i zarazem pożytecznie.



## Anima - wszystko co piękne...

Zespół powstał w maju br. pod kierunkiem instruktora naucz. muzyki mgr sztuki p. Zofii Beba - Bednarczyk. Nazwa zespołu - (z języka łacińskiego inaczej dusza) czyli - wszystko co jest piękne i wrażliwe w człowieku.

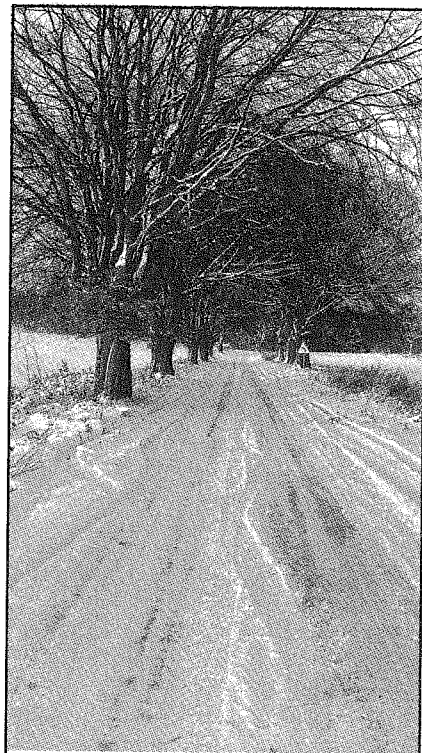
Brał udział w różnych przeglądach, konkursach i prezentacjach, zajmując czołowe miejsca, jak również uczestniczył w wielu imprezach artystycznych i folklorystycznych na terenie gminy, powiatu i województwa.

Zespół Artystyczny ANIMA składa się z grupy śpiewaczej z elementami tańca i ruchu oraz zespołu teatralnego. Liczy obecnie trzydzieścioro dzieci. Przez tak krótki okres, dzięki społecznie prowadzącej grupę, Zofii Beba - Bednarczyk, która w okresie wakacji bezinteresownie poświęciła swój prywatny czas - zespół wykazał ogromne postę-

py nie tylko w śpiewie, ruchu, obyciu scenicznym i zachowaniu, ale prezentował swój coraz to bogatszy program (repertuar), czego dowodem jest:

I wyróżnienie (zdobycie MALWY i PUCHARU) na XVI Prezentacjach Folklorystycznych Zespołów Pomorza Środkowego w Drawsku Pom.; I i II miejsce w I Przeglądzie Pieśni Religijnej i Harcerskiej z okazji 25 - lecia PONTYFIKATU Ojca Świętego Jana Pawła II w dwóch kategoriach wiekowych w Sławnie w miesiącu październiku.

Również dzięki instruktorce zespołu ANIMA - dzieci z naszej gminy miały możliwość poprzez różne imprezy i uroczystości, atrakcyjnie spędzić wakacje. Ostatnio mieliśmy okazję podziwiać talent młodych artystów podczas Spotkania Noworocznego w Starostwie Powiatowym w Koszalinie.



Zasypało na biało... Fot. J. Banasiak

### RADA GMINY

Ostatnia sesja w 2003 roku odbyła się 30 grudnia i przebiegała w atmosferze świąteczno - noworocznej. Radni w ekspresowym tempie uporali się z porządkiem obrad, uchwalili dwie uchwały.

Po oficjalnym zamknięciu obrad, radni, goście zaproszeni oraz pracownicy urzędu dzieląc się oplatkiem życzyli sobie wzajemnie dużo serdeczności i lepszego nowego roku.

### Rok 2003 w statystyce

RADA GMINY odbyła 16 posiedzeń i uchwaliła 52 uchwały

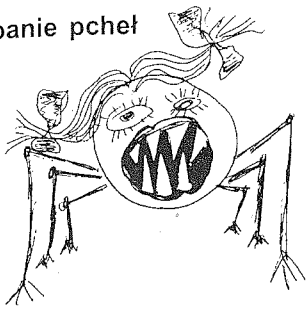
KOMISARIAT POLICJI przeprowadził 124 dochodzenia z powodu popełnionych przestępstw.

OCHOTNICZA STRAŻ POŻARNA w Niedalinie brała udział w 35 akcjach. Strażacy wyjeżdżali do pożarów, zalań i innych zagrożeń.

### USC - kronika

Urodzenia	66
Małżeństwa	30
Zameldowania na pobyt stały	189
Wyjazdy za granicę	2
Zgony	44
Pobyty czasowe	194
Przemeldowania	45
Dokumenty tożsamości	349

Łapanie pcheł



## Łysi do misy

Zapowiadałem felieton o łysych, gdyż lubię mężczyzn nie używających grzebienia. Podoba mi się piosenka na melodię "Pije Kuba...": "Mówił łysy do łysogo: - Popatrz jaka ściana!..." Tyle, że łysole z reklamy są podrabiani, a ja lubię autentycznych, którym włosy nie trzymają się głowy, w zamian mają więcej oleju.

U nas w rządzie, we wszelkiej władzy, łysych jak na lekarstwo. A oni rządzą lepiej. To historycznie udowodnione. U nas rządzi raz lewica, raz prawica, a w Rosji, dawniej w ZSRR, łysi zmieniają się z kędzierzawymi. Fakt, rzadko dobrowolnie, ale łysi byli lepsi. Taki Lenin miał czaszkę niczym księżyc w pełni, a zrobił rewolucję bolszewicką, którą nazywano Wielką. Jak rozchranił gospodarkę tak zwanym komunizmem wojennym, to wycofał się na pozycje NEP (Nowa Ekonomiczna Polityka), co było częściowym powrotem do gospodarki kapitalistycznej, ale Stalin, czuprynę miał bujną, odrzucił NEP, a kraj zamienił w piekło, ludzie

umierali z głodu. Chruszczow, łysol permanentny, poluzował trochę życie ludziom radzieckim, ale gdy go odesłali do uprawy kukurydzy, zmienił go kędzierzawy Breżniew i znowu przycisnął swych rodaków. Kolejny łysy, Gorbaczow, wprowadził pierestrojkę i system diabli wzięli. Nastął Jelcyn z czupryną sterczącą niczym stachanowcowi, starał się, ale podobno lepiej wychodziło mu podnoszenie stakanów niż gospodarki. I wreszcie Putin - łysinę ma początkującą, ale gdy trochę porządzi, to mu się rozwinie, podobnie jak jego kraj, co przepowiadają niektórzy.

U nas też łysi dawali sobie lepiej radę w rządzeniu. Gomulka (łysy) był lepszy od Bieruta (kędzierzawy). A Cyrankiewicz, to był łysy łeb, rekord pobił, najdłużej w dziejach był premierem. Wiedział o zaletach łysin Gierek, dlatego strzygł się krótko, aby wyglądało, że jest łysy.

Może gdyby u nas lewicę zastąpili łysi, a prawicę kędzierzawi, rządy byłyby bardziej sprawne. A tak to trudno zgadnąć - czy lewica jest lewicą, a prawica prawicą, a i tak rządzenie do chrzanu.

Na ulicach łysych zatrzesienie. Nieestety, są to przeważnie ludzie młodzi, którzy golą sobie pały, żeby wyglądać na twardzieli. Do rządzenia się nie nadają, najwyżej do organizowania manifestacji, pochodów, rzucania jajkami w feministki. W tym są dobrzy. Ale ruszanie głową wychodzi im nie za bardzo, tępo. Trzeba szukać takich z łysiną naturalną, na których włosy nie chcą się trzymać, bo to mądre głowy. Pchła też się nie uchowa.

Przystawia, które ponoć są mądrością narodów, o łysych mówią dobrze. O, takie aktualne zimowe - dziewięciu łysych porachować, a mróz zelżeje. Łysy do nieba, ciełe do obory. Łysy z wojny nie uciecze i żona od niego nie ucieknie. Inne porzekadło powiada - pierwszy łysy do misy! I taki, co się pcha do misy, dobry jest na urząd, na posła za przeproszeniem albo radnego, gdyż inne przystawie powiada, kto szybko je, ten szybko pracuje. A u nas wolno wszystko się posuwa, niemrawo. Warto by powołać partie łysych i partię kędzierzawych. Będę głosował na łysych, chociaż mam czuprynę, wprowadzę srebrzystą i przerzedzoną, ale żeby głosować na partię, nie muszę w niej być. Oczywiście chodzi o naturalnych łysych a nie wygolonych na Yula Brynera (był taki aktor, łysy kompletnie, panowała moda golenia głowy pod Brynera), ani pozujących na mocnych.

Fakt, do wyborów jeszcze daleko, niejeden kędzierzawy może wyłusieć, ale warto już się rozglądać, komu niepotrzebny grzebień. Trzeba nam lansować łysych na różne stanowiska - od sołtysa do premiera. Dzięki łysinym będzie lepiej, zniknie bezrobocie, wzrosną pensje i emerytury. Prezydent nie może być łysy, jednego już mieliśmy: Narutowicz pełnił urząd kilka dni, zastrzelił go nacjonalista w warszawskiej Zachęcie. Bo się pomylił, myślał, że to Piłsudski, tak go nienawiść zaślepiła, że nie rozpoznał, a przecież Piłsudski miał czuprynę, zwłaszcza wąsy piękne, o czym za miesiąc.

Jerzy Żelazny

## ĆWICZENIA STRAŻY GRANICZNEJ

Centralny Ośrodek Straży Granicznej w Koszalinie, od początku swego istnienia (tj. od 1992 r.) wykorzystuje do celów dydaktycznych dwa obiekty położone w miejscowościach nadmorskich. Pierwszy w dawnej strażnicy WOP w Unieściu i drugi będący przed laty strażnicą szkolną w Łazach.

27 listopada ubiegłego roku zorganizowano w Ośrodku w Łazach szkolenie praktyczne. Realizowane ćwiczenia pn. "Zasadzka" były interesujące i widowiskowe. Nad przebiegiem zajęć doskonalących funkcjonariuszy SG czuwał mjr Kazimierz Kowalski, wykładowca z Zakładu Służby Granicznej.

A było co oglądać, m.in. zademonstrowano sposób zatrzymywania "przemysłowców", używając do tego siatki obezwładniającej i innych środków przymusu bezpośredniego. Za uciekającym samochodem rusza pościg. Następuje blokada drogi, użycie kolczatki, w efekcie czego zatrzymano kolejnego "przestępcę".

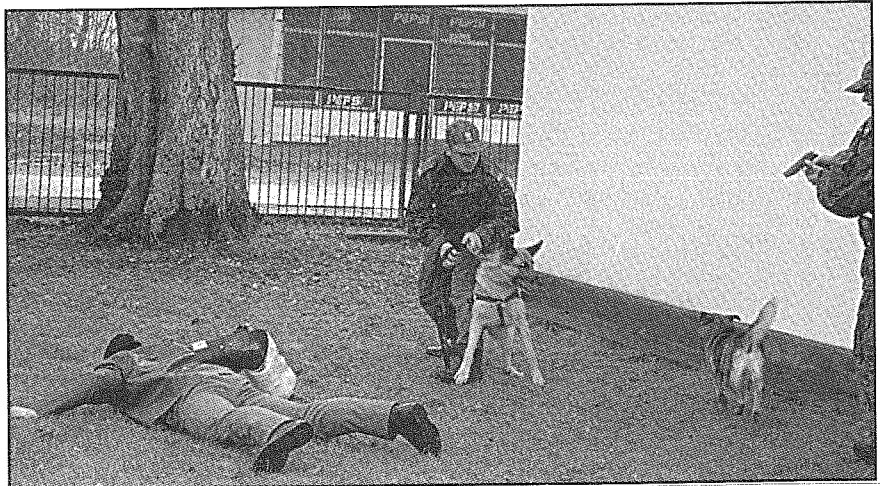
Kolejne ćwiczenia polegały na legitymowaniu i zatrzymywaniu osób, kontroli drogowej, użyciu broni, zastosowaniu środków bezpośredniego przymusu (w tym: kajdanek), poszukiwaniu osób zaginionych (tyraliera w lesie).

Niezwykłą skuteczność w ujęciu

"przestępców" wykazali funkcjonariusze oraz ich psy służbowe, które nie dawały szans ucieczki zatrzymanym "przestępcom".

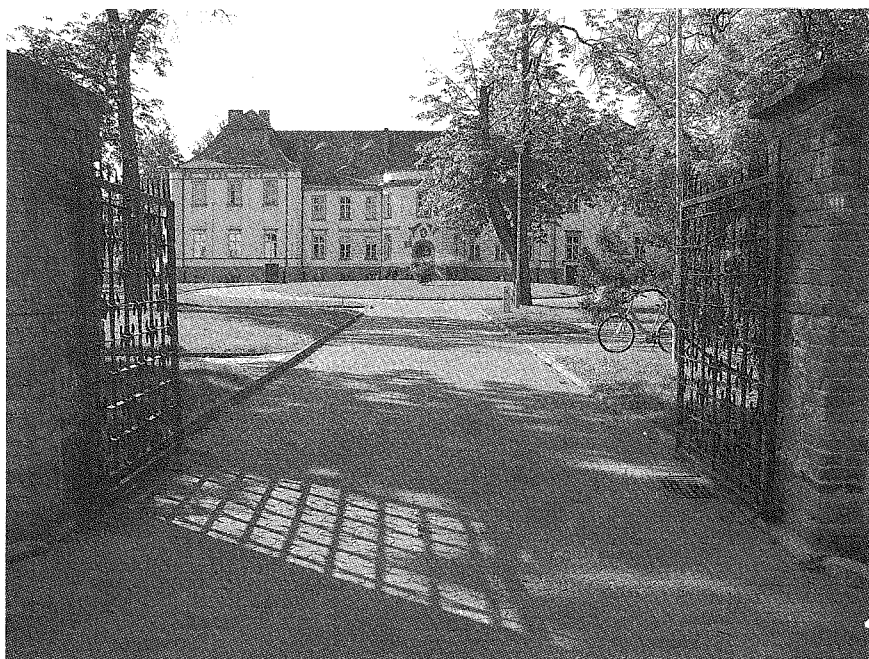
Przy tak wysokiej sprawności pograniczników, dobrej jakości nowoczesnego sprzętu i niezawodnych psach, możemy być spokojni o nasze granice.

Hilary Kubsch



## Prawdziwy pałac w każdym calu

Pani Władysława, choć od lat nie wstaje w łóżka, zawsze już od rana ma na szyi ogromne korale. Bo przecież w każdej chwili ktoś może przyjść z wizytą! Pani Miecia nawet na codzienny seans w gabinecie terapeutycznym zabiera ze sobą torebkę. Gdy zawzięcie pedałuje na rowerze stacjonarnym, zerka czujnie na torebkę, zwieszając się z kierownicy. Pan Bronisław z pozoru całe dni tkwi w bezruchu przez ustawionym w holu telewizorem. Ale niechby tylko ktoś przeszedł przed ekranem, niechybnie zostanie przez pana Bronisława surowo pouczony, że w oglądaniu ciekawych programów przeszkadzać nie wolno.



### Dom Pomocy Społecznej w Parsowie

mieszkańców ma najrozmaitszych. Trudno doszukać się klucza, wedle którego osoby niezupełnie zdolne do samodzielnego życia trafiają akurat tu. Wiadomo natomiast, że znalezienie się akurat w tym pałacu, położonym na ustroniu, parę kilometrów w bok od drogi krajowej numer 6, bywa niespełnionym marzeniem. Na przykład dla pana Adama, który nieomal co dzień przyjeżdża tutaj na rowerze z innej podobnej placówki i pyta, czy na pewno nic się nie zmieniło? Czy na pewno nie zwolniło się jedno miejsce? Nie...? No cóż, trudno. - **Normalnie nie ma się czego czepić. No, chyba już tak naprawdę na upartego, to mogłoby być więcej kobitek.** Żeby człowiek nie musiał jeździć na turnusy rehabilitacyjne, bo

tam najłatwiej kobitkę zapoznać! - chichocze pan Wojtek z Rady Mieszkańców parsowskiego DPS-u. - **Ale jak dyrektor pyta, jak się czuję, to mu zawsze odpowiadam, że źle. Dlatego, że jest bardzo dobrze!**

Pani Antonina należy do grona szczęśliwców, dysponujących własnymi pokojami. Mieszka w Parsowie od 11 lat. Jej lokum w DPS-ie to typowy "pokoik babuni". Kanapa z jasną narzutą, mnóstwo kolorowych poduszek, damskich drobiazgów. Z własnych oszczędności zainwestowała w antenę, żeby jej mały telewizorek nie "śnieżył". Tu przychodzą koleżanki, czasem wnuk. - **Ale są tacy, co ich pani Tosia nie wpuści!** - ostrzega **Anna Makowska**, opiekunka socjalna, która jednakże dla większości mieszkańców jest na co dzień "kochaną panią Anią". - **Dla pani Ani nie ma tak, że coś tam jest jej własne, a**

coś dla nas - przekonuje żarliwie pani Tosia. Dotyczy to zarówno czasu pani Ani, jak i jej prywatnego samochodu. - *Kiedy trzeba, wiezie mnie do lekarza, choćby i ...*

### ...grubo "po godzinach".

*Bo ja straszną chorobę mam. Renty nie starcza na leki. Jak czuję, że atak się zbliża, pilnuję się łóżka. A tak... to sobie telewizję oglądam, czytam. Poza tym to już tylko choruję...*

- *No nie mów, przecież występujesz w zespole - mityguje koleżankę pan Zdzisław. - Jak trzeba, to występuję - potwierdza z godnością pani Tosia. Grzechem byłoby nie występować od czasu do czasu, mając do dyspozycji obszerną wzdłuż, wszere i wżwzy salę kominową z oknami od sufitu do podłogi i prawdziwą sceną. Kiedyś balowali w niej członkowie rodziny Gerlachów, ci z przydomkiem "von Parsov". Nad sceną ostał się nawet ich herb z koniem, wynurzającym się z ognia. Więc ci, którzy chcą, przygotowują w tej sali przedstawienia. Na dzień kobiet, walentynki, święto wiosny. Jakaś okazja zawsze się znajdzie. Dzieci z pobliskiej podstawówki w Świeminie co roku przychodzą z laurkami na dzień babci i dziadka. Młodzież z Parsowa i okolicznych wsi chętnie dołącza. Żeby wspólnie potaćzyć. - **Albo, żeby sobie tylko pospacerować po naszym polbruku!** Jeśli mieszkańcy DPS-u mieliby już koniecznie na coś narzekać, to może trochę za mało tu mają do czytania. Zawartość skromnej, ogólnodostępnej biblioteczki w DPS-owskiej kawiarence niektórzy znają na pamięć. Pół biedy, jeśli kto ma zacięcie do prac ręcznych. Wtedy można jakoś pokonać nudę w którejś z pracowni plastyczno - modelatorskich.*

Szczególnie zimą doskwiera mieszkańcom brak świeżych lektur. - *Ja tak lubię czytać!* - wyznaje drobna, delikatna pani Teodozja. ("Teodozja ma super rodzinę, ale woli być tu, z nami", tytułem wyjaśnienia szepczą koleżanki) - *Mogłyby być jakieś stare numery "Naj", "Życia na gorąco"... Dla nas by wystarczyło. Tu jest dużo ludzi, co w ogóle czytać nie umieją...*

### Najwygodniej...

...pod względem czytania urządził się pan Marcin. Brat przywozi mu wydawnictwa prosto z Niemiec, córka pani Ani podrzuca francuskie podręczniki. Angielski też nie jest mu obcy. Kiedy pan Marcin cichutko odpowiada na pytanie, gdzie pracował przed pobyt w DPS-ie, słychać szmer podziwu. On macha ręką, koniec rozmowy. - *Bo ja jestem z chorobą psychiczną. Wolę się przysłuchiwać. Jestem tu, bo nie radziłem sobie na... hmmm... na wolności. Nikt nie pilnował, żebym regularnie brał leki...* Choroba przyszyła 17 lat temu. Prawie

połowę z tego okresu pan Marcin spędził w Parsowie. Wcześniej uciekał, nie wytrzymał długo w innych DPS-ach. Od czasu, gdy jest w Parsowie, pan Marcin ani razu już nie był w szpitalu. Systematycznie zażywa leki. No, i wciąż jest zajęty czytaniem lub tłumaczeniem.

- *A ja ostatnio filozofią się zajmuję - wtrąca pan Wojtek. - Kanta, Junga i tak dalej przerobiłem!*

Zresztą, nie tylko dzieła filozofów pan Wojtek "przerabia". Nie dla niego cisza, spokój i powolne tempo życia DPS-u. Czas pomiędzy spaniem i posiłkami pan Wojtek spędza przeważnie w piwnicy, w swojej własnej małej pracowni. Gromadzi stare butelki, wyszczerbione miski, wiaderka po ogórkach, widokówki. Okleja kolorowymi szkiełkami, grochem, makiem, farbowanym piaskiem, pogniecioną bibułą, nawet ozdobnym makaronem. Własnoręcznie wykonanymi naczyniami albo obrazkami obdarowuje zarówno współmieszkańców, jak i kadrę DPS-u. Kiedy ma przytyły weny twórczej, pracowicie klei wielką makietę swego DPS-u. A jest co czytelować! Ozdobne odrzwia, mansardy, tarasy... W przypadku pana Wojtka niewątpliwa przyjemność, jaką czerpie on z majsterkowania, stanowi równocześnie elementem tzw. terapii podtrzymującej. Niepełna rok temu spędził turnus na odwykowie. - *Owszem, chłamałem. Szczere mówię i konkretnie. Ale opamiętałem się i trzymam, żeby woli nie złać.*

### Czasem jest ciężko.

Mało to rzeczy może człowieka raz dwa z równowagi wyprowadzić? Proszą go, żeby nosił protezę, a jemu wygodniej bez! - *Ale wystarczy, że głos pani Ani usłyszysz i już jestem w powrocie spokojny. Jak króliczek.*

Wśród mieszkańców parsowskiego DPS-u nie tylko pan Wojtek miał problem z alkoholem. Pan Zdzisław np. pił, odkąd pamięta. Miał dobrą pracę, był kierowcą. Potem już tylko magazynierem. - *Od piwka do piwka, człowiek przekroczył linię nie wiedząc jak i kiedy... Chłamałem jak wariat, oddawałem się temu chlaniu bez reszty. W końcu samochód mnie potrafił po pijaku. Rok leżałem jak kłoda. Lekarze krzyżyk na mnie postawili. Wstyd się przyznać, ale w placówce... też chłamałem. Personel o tym chyba wiedział. Chyba się litowali i dlatego udawali, że nie widzą. Dopiero pani Ania i pan dyrektor tu, w Parsowie, wzięli się za mnie. Za ich namową poszedłem na odwyk do Stanomina. Po wypadku potrzebowałem endoprotezy. Zapisali mnie w kolejkę, gdzie musiałbym chyba czekać z dziesięć lat. Ale z panią Anią i z dyrektorem, tylnymi drzwiami... udało się. Mam endoprotezę!*

Rodzinę gdzieś po drodze pan Zdzisław nieodwracalnie "przepełnił". Ale z

żoną, jeżeli trzeba, zawsze przez telefon porozmawia. Tak po koleżeńsku. - No i tak sobie teraz żyję. Na weselu u synów byłem, nawet toasty szampańskie nie wzniosłem...

- *Wnuczki do dziadzia chętnie przyjeżdżają - rozczuła się pani Jadzia. Jej rodzina też się kiedyś rozpadła, choć z innego powodu. A w Parsowie pani Jadzia założyła nową. - Przynieśli mnie tutaj na noszach, krótko po wylewie. On też był po wylewie, ale trochę chodził. Tutaj zaczęli mnie szybko "rozwićzać", sadzać, gimnastykować. W końcu posadzili na wózek. A jak w końcu zaczęłam samodzielnie chodzić, zaraz wzięliśmy ślub. Razem mamy dwie ręce - ja prawą, a on lewą! Pani Jadzia wysuwa bezwładną lewą dłoń z rękawa eleganckiego sweterka (pochodzącego z amerykańskich darów). Spod drugiej dłoni wychodzą wciąż nowe makatki, serwetki, nawet całe haftowane obrazy. - Przytrzymuję kolanem i sprawną ręką wyszywam... Oprócz nieoczekiwanej marjażu, Dom Pomocy Społecznej w Parsowie przyniósł pani Jadzi ponowne scalenie rodziny, przynajmniej częściowo - jeden z jej synów, którym nie była w stanie zająć się bezpośrednio po wylewie, stał się już pełnoprawnym pensjonariuszem tego samego DPS-u. - O, tworzyły się tutaj jeszcze inne pary, ale wyjechały! - wyjawia pani Antonina.*

### Oglądając fotografie,

dokumentujące stan pałacu w Parsowie sprzed lat zaledwie kilkunastu, aż trudno uwierzyć. Wielu też było takich, którzy uznali, że dyrektor **Anselm Młodzik** w 1986 roku porwał się na rzecz niemożliwą. Dźwignąć ten pałac ze stanu kompletnej ruiny; mało tego: na podstawie starych szkiców odrobił szczegółowo np. drzwi i okna? Dziś aż trudno uwierzyć, że te solidne, dębowe, bogato rzeźbione drzwi nie pochodzą sprzed co najmniej wieku, lecz zostały z całym należytym pietyzmem odwzorowane we współczesnym warsztacie stolarskim. Zdjęcia z połowy lat 80-tych ukazują splądrowane korytarze z obitą glazurą, grzyb na ścianach i sufitach z odpadającymi płatami tynku, otwory okienne były jak zabudowane pustakami. Wszystko to tonie w błocie, gdzieś gdzie rozjeżdżonym ciągnikami. Gdyby nie dyrektorski zapał, zaangażowanie i wewnętrzne głębokie przekonanie co do sensu całego dzieła, pałac w Parsowie zapewne nigdy nie powróciłby do stanu dawnej świetności, a teraz Agencja Nieruchomości Rolnych zakwalifikowałaby go pewnie do rozbiórki. Swych pierwszych piętnastu mieszkańców DPS w Parsowie przyjął na początku 1992 roku. Dziś jest ich osiemdziesięciu pięciu. Kolejnych trzydziestu czeka w kolejce. - *Ech, to, co dyrektor tutaj*

*robi, to aż za dużo - w tej kwestii rada mieszkańców jest zgodna.*

Najpiękniejsze sale, te duże, z wyjściem prosto na taras, zajmują najciężej chorzy. Niektórzy z nich zapewne nigdy już nie wstaną z łóżek. Niektórzy znaleźli się tu dlatego, że nie starczyło już dla nich miejsca w hospicjum. Stąd dzwonek przy każdym łóżku, którym w każdej chwili można zaalarmować dyżurną pielęgniarkę. Stąd łazienki przy każdej sali i dużo przestrzeni, stwarzającej opiekunkom możliwość prowadzenia gimnastyki "przyłóżkowej" i łatwego sterowania wózkami inwalidzkimi. W inwalidzki wózek najnowszej generacji zaopatrzył się właśnie pan Kazik, który również leży po ciężkim wypadku, ale ma szansę kiedyś wstać. - *Długo kombinowaliśmy z panią Anią, który będzie najlepszy - pokazuje folder, pełen elektronicznych cudów techniki. - Dla młodego dobry wózek to podstawa - uważa Anna Makowska. - Ciężko przecież tak leżeć i leżeć całymi dniami. Za mało nas tu jest, żeby z każdym rozmawiać tyle, ile by chciał...*

### Życie towarzyskie DPS-u...

...toczy się także w stołówce. Codzienność wszak nie zawsze dostarcza ekscytyujących tematów do rozmów. A jeśli posiłki smakują jak domowe, są przy tym urozmaicone, zdrowe i podane na eleganckich obrusach (na zwykłej cecacie nigdy się tutaj nie jada!), dlaczego by nie pomówić właśnie o jedzeniu? - *Jedzenie jest bardzo ważne - potwierdza dyrektor, który zawsze siada do posiłków razem z mieszkańcami. Wspólne jedzenie to atmosfera, sprzyjająca serdecznym gestom, wzajemnemu zainteresowaniu. - Są tu tacy, co i godzinę by jedli - wzrusza ramionami pan Zdzisław. - A jeszcze w nocy jeden z drugim chleba sobie ze stołówki dobierze, po lodówkach buszuje... Jeden kolega tak sobie wziął do serca przytyki drugiego o tym chlebie, że po raz siódmy czy ósmy zaczął głodówkę. - On może nie chce schudnąć, tylko z psychiką coś nie tego... - Ktoś mi dociął - mówi pan Janek ze łzami w oczach. - Nie powiem, kto, bo będę miał przechlapane... Dwa tygodnie nie jem, tylko kompoty biorę.*

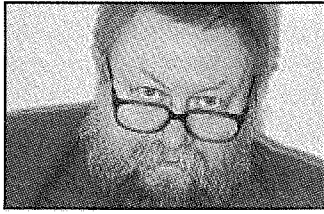
Krótko potem widzę pana Janka z uśmiechem na twarzy i kanapką w dłoni. Co się stało? Pan Janek otrzymał właśnie odpowiedzialną misję pełnienia roli odźwiernego. Stoi dumnie w portierni przy bramie wjazdowej. Od niego zależy, kto zostanie wpuszczony. A odźwierny nie może przecież chodzić głodny!

**Maja Ignasiak**

*Imiona wszystkich mieszkańców zostały zmienione.*

## Profesor Bralczyk w "Dialogu"

# Polszczyzna z obczyzną



Wiadomość o wizycie profesora Jerzego Bralczyka w "Domku Kata" wywarła wrażenie równe okrzykowi "Rewizor do nas jedzie!" Tyle, że nie zanotowano oznak paniki, co najwyższej obawy o to - o czym wspominałem w poprzednim wydaniu - czy przy strażniku polszczyzny wystarczy odwagi do otwarcia ust. Wystarczyło.

Gość **Bogdana Gutkowskiego**, wspieranego przez red. **Jadwigę Koprówską** z Radia Koszalin S.A. i **Rafała Janusa** cenionego dyrektora I Liceum Ogólnokształcącego im. Stanisława Dubois, a znanego z felietonów w "Głosie Pomorza" okazał się bowiem znakomitym wodzirejem wielogłosów o polskim języku. Sprowokował zabawę, w trakcie której powaga tak bratała się ze swadą i dowcipem, że na jej marginesie pozostali tylko nieobecni na kolejnym "Dialogu o kulturze".

Wystarczyło słuchaczom-uczestnikom odwagi także i dlatego, że domniemany strażnik zaprezentował się jako badacz języka, a nie normodawca, nadto jako osobnik - mało powieźliwie tolerancyjny - często wręcz życzliwy nowomowie, łącznie z jej skrajnościami. Co młodsi wyszli ze spotkania rozgrzeszeni i podbudowani, co starsi - zamyśleni nad przemijalnością subtelnej słownictwa staropolszczyzny sprzed wieków i lat.

No, bo Profesor na ten przykład dopuszcza jako pożyteczny taki termin jak "impeachment", bowiem tłumaczony z angielskiego na polski wymaga użycia

6 (słownie - sześciu) słów: "uruchomienie procedury odwołania prezydenta przez parlament". W epoce pośpiesznego rozwoju liczą się nawet ułamki sekund, dzięki zaoszczędzeniu których można powiedzieć więcej. Szukanie polskich odpowiedników każdego słowa anglosaskiego pochodzenia Profesor uznaje za niewczesne. Co wcale jego zdaniem nie oznacza zakazu korzystania z polszczyzny archaicznej, czego przykładem niegdyś wyrzucone z obiegu, a teraz doskonale funkcjonujące słowa (powtarzam - słowa) wojewoda, starosta czy prezydent. Zresztą polscy politycy, zapewnia Profesor, przydają sobie kompetencji korzystając z zachodniej terminologii takiej jak "kryzys gabinetowy". Zjawisko u nas przez parę dziesiątków lat nieznane, zatem nienazwane, teraz sytuuje nas w europejskiej i światowej normalności.

Nie zdzierzył żartobliwości dyrektor Janus, upominając się o stosowanie zapisów Ustawy o ochronie języka polskiego, wedle której kara za szkodnictwo językowe może sięgnąć stu tysięcy złotych. I co z tego? Nawet instrukcje obsługi sprzętu elektro-elektronicznego są tylko po angielsku!

Na to Profesor, że Ustawa, owszem, jest, ale jakby jej nie było. Szczęście kontrolą jej przestrzegania zajęła (zajęła?) się NIK i po jego (jej?) raporcie będzie można upomnieć się o egzekwowanie. Co zaś tyczy instrukcji obsługi to Profesor zauważa, że niektóre pisane po polsku są mniej zrozumiałe niż obcojęzyczne. Za najczytelniejszą uznał dotyczącą obsługi telewizora wschodnioazjatyckiej produkcji. Brzmi ona: "Postaw i włącz."

Generalnie Profesor jest za tym, żeby z obcych języków zapożyczać właściwe słowa, ale mieścić je w polskojęzycznym tekście. Tu przypominało mi się wierznię rodaka, który poszcząc u amerykańskiego Polonusa usłyszał "Kara stoi na kórnerze", co zrozumiał, bo oznaczało, że samochód stoi na rogu.. Zresztą czego się bać, przecież Polak, zwłaszcza przedsiębiorczy, a takimi zaczynamy być, potrafi porozumieć się nie tylko z zagranicznym sąsiadem, ale także z Eskimosem i obywatelem Nauru. Jeżeli za pomocą jakiegokolwiek słownictwa człowiek z człowiekiem

skomunikuje się, to nie jest złe.

Kiedy publiczność dorwała się do głosu, przeegzaminowała Profesora jeszcze dokładniej. Zapytała mianowicie o jego stosunek do wulgaryzmów, a wśród nich takich jak "zajebisty" i "upierdliwy". Profesor otóż wyznał, że wulgaryzmów nie wymawia, ale to słowo na "za..." po prostu mu się podoba, ponieważ jego rodowód wcale nie jest brzydki, a nadto treściwiej określa ono zespół cech człowieka czy zjawiska, do czego wcześniej należało użyć wielu nieprecyzyjnych zresztą słów. Podobnie rzecz się ma ze słowem na "u...". Zamiast bowiem rozgadywać się o kimś, że jest nudny, nachalny, namolny, wystarczy powiedzieć zwięźle. Chociaż tak sądzę - nie w życiorysie czyli siwi, czyli jak mówi Profesor, zastyszawszy gdzieś, w cefalce.

W ogóle to Profesor, apelując do umiarkowania, nie ma nic przeciwko polskiemu wulgaryzmom, uważa nawet, że należy ich bronić. Choćby przed zafakowaniem.

W tym momencie dyrektor Janus jakby się zasepił... Później wyznał publicznie, że ta prawie pochwała polskich wulgaryzmów w ustach Takiego Językoznawcy i Autorytetu stała się zmartwieniem mijającego roku. Na pociechę pozostała zgoda Profesora co do tego, że język polski, wśród słowiańskich zresztą, jest językiem poezji, ze względu na swoją wieloznaczność. Jeżeli tak, to rozumiem, dlaczego tyle sejmowych Ustaw wymaga po krótkim stażu nowelizacji, uściślenia i tym podobnych zabiegów. Musi jeszcze upłynąć dużo wody w Wiśle, Renie, Tamizie i Tagu, nim nauczeni Mickiewiczem czy Asnykiem zaczniemy pisać językiem Oppenheimera czy Einsteina. Ciekawe zresztą, jakby z przetłumaczeniem wzoru  $E = mc^2$  poetycko poraził sobie na przykład Czesław Miłosz?

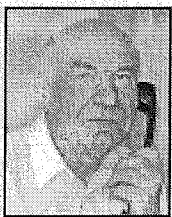
Żeby jednak krótko i wzięwato spointować wieczór profesora Jerzego Bralczyka, winien jestem jeszcze jeden z niego cytat: "**Spoko jest w porzo.**"

Czy jest ktoś, kto nie wie, o co chodzi?

Jeśli nie, niech zapyta dziecka. Niekoniecznie Bralczyka.

**Zbigniew Michta**

## Kto pyta, nie błądzi



Na pytania czytelników odpowiada **Wiesław Juszczyk**, Powiatowy Rzecznik Konsumentów:

**Klienci reklamujący wadliwy towar często żądają od razu zwrotu pieniędzy. Czy sprzedawca musi speł-**

### nić takie żądanie?

Od 1 stycznia 2003 r. reklamując towar niezgodny z umową, kupujący najpierw może domagać się doprowadzenia go do stanu zgodnego z umową przez nieodpłatną naprawę lub wymianę na nowy. Jeżeli jednak z okoliczności sprawy wynika, że naprawa czy wymiana nie są możliwe, wymagają nadmiernych kosztów lub narażają kupującego na znaczne niedogodności albo, gdy sprzedawca nie zafatwi ich w odpowiednim terminie, klient ma prawo zażądać stosownego obniżenia ceny albo nawet odstąpić od umowy.

**W celu dostarczenia reklamowa-**

**nego towaru do sklepu konsument wziął taksówkę. Powstaje pytanie, czy należy mu się zwrot kosztów?**

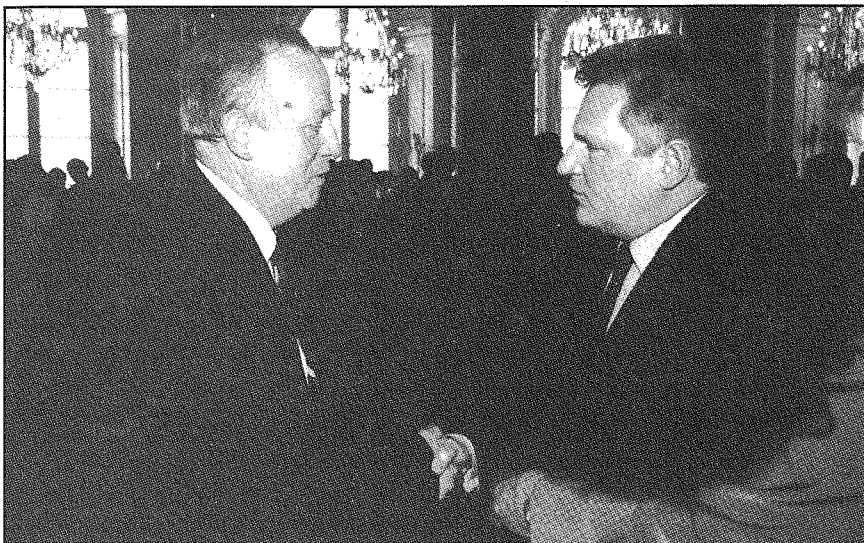
Jeżeli konsument weźmie taksówkę w celu dostarczenia do sklepu towaru jakim jest żelazko, książka itp. to nie powinien otrzymać zwrotu kosztów za dojazd, ponieważ mógł go dostarczyć autobusem lub innym środkiem komunikacji miejskiej. W takim przypadku nadużywa on swojego prawa.

Jednak, gdy weźmie taksówkę w celu dostarczenia towaru o dużych rozmiarach (lodówki czy pralki), to bez wątplenia należy mu się zwrot kosztów, jeżeli oczywiście reklamacja jest zasadna.



Historia PCK (3)

## Humanitarna służba PCK



Uroczystości 80-lecia PCK na Zamku Królewskim w Warszawie - 27 04 1999. Prezydent RP dekoruje B. Krupskiego Krzyżem Kawalerskim OOP

**Polski Czerwony Krzyż opiera swoją działalność na społecznej pracy członków.** W razie potrzeby może zatrudniać pracowników.

W latach 1969 - 1974r. prezesem Zarządu Wojewódzkiego był p. **Adam Matwijowski** a następnie p. **Antoni Pauk**.

W 1989r. funkcję prezesa objął p. **Lech Wróblewski**, a od 1994r. organizacji nieprzerwanie przewodniczy p. **Bernard Krupski**.

W 2000r. Krajowa Rada Reprezentantów PCK uchwaliła, że struktury czerwono krzyżskie należy dostosować do nowego podziału administracyjnego, które weszły w życie z dniem 01.01.1999r.

W 2001r. odbyła się kampania sprawozdawczo - wyborcza oraz wybór władz naszego stowarzyszenia na kadencję obejmującą lata 2001 - 2005r.

W związku z reorganizacją Zarząd Okręgowy PCK w Koszalinie został przekształcony w Zarząd Rejonowy i podporządkowany Zachodniopomorskiemu Zarządowi Okręgowemu PCK w Szczecinie.

Podobnie stało się z placówkami terenowymi w Kołobrzegu, Szczecinku, Świdwinie i Drawsku, które wcześniej podlegały Zarządowi Okręgowemu w Koszalinie.

Reorganizacja struktur czerwono krzyżskich została zakończona w styczniu 2002r. Prezesem P C K w dniu 01 grudnia 2002r. wybrano ponownie **Aleksandra Małachowskiego**.

P C K działa na podstawie statutu zatwierdzonego przez Prezesa Rady Ministrów z dnia 02.04.1997r.

Wraz ze zmianami ekonomicznymi i

społecznymi pojawiły się nowe problemy i warunkowania dotyczące pracy PCK. Rozszerzyła się znacznie strefa ubóstwa bezrobocia, bezdomności, braku bezpieczeństwa socjalnego, a ostatnio problem uchodźców.

W rejonie koszalińskim prowadzimy doraźną pomoc rzeczową i finansową dla rodzin wielodzietnych i żyjących w ubóstwie. Posiadamy magazyn darów PCK w Koszalinie, usytuowany przy ulicy Grunwaldzkiej 18 w Koszalinie, który ma standardowe wyposażenie dla około 100 osób poszkodowanych wskutek klęsk żywiołowych i katastrof. Ponadto w magazynie gromadzona jest używana odzież i sprzęt rehabilitacyjny.

Zarząd Rejonowy P C K w Koszalinie prowadzi współpracę z koszalińskim Bankiem Żywności. Zawarliśmy umowy z trzema piekarniami (Bajgiel, Batyński i Miśko oraz Kaliszczak) z Kombinatem Ogrodnictwa w Karnieszewicach oraz Zakładem Przetwórstwa Rybnego w Tychowie.

Od tych darczyńców przez cały rok otrzymujemy podstawowe artykuły spożywcze (pieczywo, ogórki, pomidory, ryby, grzyby, nabiał, słodczyce oraz mrożonki). I tak od stycznia do końca grudnia 2002r. pomoc w postaci żywności z magazynu darów otrzymało 5500 osób na ogólną kwotę 152 940,24zł.

Z okazji Świąt Wielkanocnych przygotowano paczki żywnościowe dla 157 rodzin, natomiast na Święta Bożego Narodzenia paczki otrzymało 435 rodzin, a z odzieży zgromadzonej w magazynie PCK w 2002r. skorzystało 1008 osób.

Zarząd Rejonowy PCK w Koszalinie od 1999r. współpracuje z norweską

fundacją Karla Martina Fossdala. W ubiegłym roku stowarzyszenie otrzymało 5 transportów ze sprzętem rehabilitacyjnym na ogólną kwotę 115 212,00zł. Sprzęt rehabilitacyjny w postaci wózków inwalidzkich elektrycznych i manualnych, łóżek szpitalnych, chodzików, inwalidzkich krzeseł do pracy, czytników dla osób słabo widzących, lasek, kul oraz podnośników, przekazano 116 osobom.

W okresie wakacyjnym przygotowano wyprawki szkolne w postaci przyborów oraz książek, które przekazano dla 186 osób na kwotę, z innego rodzaju pomocy w postaci leków oraz mleka dla dzieci skorzystało 6 osób.

W 33 kołach PCK zrzeszających 757 członków istniejących w szkołach podstawowych, gimnazjalnych i licealnych prowadzimy akcje propagujące zdrowy styl życia, które polegają na organizowaniu olimpiad o zdrowiu, konkursów plastycznych i prelekcji.

Organizujemy też kursy udzielania pierwszej pomocy, na których przeszkolono w roku 2002, 909 osób z tego certyfikat Unii Europejskiej otrzymały 82 osoby.

Co roku w okresie wakacji organizujemy kolonie letnie dla 40 dzieci pochodzących z najuboższych rodzin.

Zbieramy informacje o osobach zaginionych w czasie wojen i katastrof, które przekazywane są do Biura Informacji i Poszukiwań ZG PCK w Warszawie.

Jednym z najważniejszych kierunków naszej działalności jest przygotowanie społeczeństwa do bezpłatnego oddawania krwi i pozyskiwania nowych krwiodawców, szczególnie w środowiskach ludzi młodych (uczniów najstarszych klas szkół licealnych i wyższych). W 2002r., 997 krwiodawców zrzeszonych w 16 Klubach Honorowych Dawców Krwi oddało na potrzeby lecznictwa 1.497,000 litrów krwi, natomiast krwiodawcy nie zrzeszeni oddali 3.879,750 litrów krwi.

Działania te są wkładem PCK w realizację ustawy o publicznej służbie krwi, uchwalonej przez sejm w dniu 22 sierpnia 1997r.

W realizacji zadań statutowych Polski Czerwony Krzyż współpracuje z samorządami terytorialnymi, Miejskimi i Gminnymi Ośrodkami Pomocy Społecznej oraz Stacjami Sanitarno - Epidemiologicznymi.

**Mimo iż Polski Czerwony Krzyż w ponad 80 - letniej historii, wielokrotnie przeżywał trudne okresy, swoją działalność prowadził nieprzerwanie również w czasie II - wojny światowej i okupacji.**

Należy mieć nadzieję, że organizacja z takimi tradycjami sprosta wyzwaniu obecnych czasów i nadal będzie prowadziła swoją humanitarną misję, służąc ludziom.

*Bernard Krupski*

## Halowy Turniej Juniorów w Sianowie

## Piłkarski wielkoorkiestrowy

4 stycznia 2004 r., tydzień przed XII edycją Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy wielkie granie zafundowali sobie i kibicom juniorzy klubów i stowarzyszeń piłkarskich działających na terenie gminy i miasta Sianów. Organizatorem imprezy była reaktywowana przed rokiem - po latach niebytu - Społeczna Sianowska Rada Sportu oraz Gimnazjum Gminne w Sianowie.

Warunkiem udziału w imprezie nazwanej przez organizatorów II WielkoOrkiestrowym Halowym Piłkarskim Turniejem Juniorów było wpłacenie minimum 1 złotego na konto Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

Ostatecznie w imprezie, która odbyła się w hali Gimnazjum Gminnego w Sianowie wystartowało dziesięć pięciosobowych zespołów mogących posiadać nieograniczoną ilość zawodników rezerwowych (w sumie wystąpiło ponad 70 piłkarzy i piłkarek urodzonych w roku 1985 i młodszych). Cztery zespoły reprezentowały "Orła Victorię" Sianów, po dwa - "Premium Węgoria" Skibno i "Start Tymbark" Mokre oraz po jednym LZS "Koronę" Kleszcz i UKS "Victorię SP 2" Sianów - drużynę tworzyły wyłącznie dziewczęta!. Bez podania przyczyny w imprezie nie wzięła udziału drużyna LZS "Unia" Siecie-min.

Turniej otworzył przewodniczący Rady Miejskiej w Sianowie **Marian Gawienowski**.

Trwające po 12 minut mecze przyniosły bardzo wiele emocji (szczególnie te z udziałem dziewcząt), a cały turniej wiele satysfakcji jego uczestnikom i organizatorom. Także trochę grosza: w sumie 126,97 zł.

Najpierw rozegrano spotkania eliminacyjne w dwóch grupach systemem "każdy z każdym". Po tych spotkaniach sytuacja w grupach wyglądała następująco:

Grupa I

Miejsce	Nazwa drużyny	Ilość gier	Punkty	Bramki
1	Orzeł Victoria I, kpt. Jarosław Socha	4	9	16-3
2	Orzeł Victoria III, kpt. Paweł Olszak	4	9	13-13
3	Start Tymbark, kpt. Marcin Matusiak	4	7	9-5
4	Premium Węgoria II, kpt. Artur Korkowski	4	3	9-14
5	UKS Victoria SP 2, kpt. Agata Michalak	4	1	8-20

Grupa II

Miejsce	Nazwa drużyny	Ilość gier	Punkty	Bramki
1	Korona, kpt. Paweł Piątek	4	10	13-4
2	Orzeł Victoria IV, kpt. Adrian Harasimowicz	4	9	11-5
3	Start Tymbark II, kpt. Łukasz Garczyński	4	5	9-8
4	Premium Węgoria I, kpt. Kamil Puzio	4	4	11-7
5	Orzeł Victoria II, kpt. Krzysztof Goźliński	4	0	0-20

Następnie zgodnie z kolejnością miejsc zajętych w grupach rozgrywano spotkania o poszczególne pozycje. A oto wyniki:

- 9 miejsce: UKS Victoria SP 2 - Orzeł Victoria II 0:0, karne 2:1,
- 7 miejsce: Premium Węgoria II - Premium Węgoria I 2:1,
- 5 miejsce: Start Tymbark I - Start Tymbark II 3:1,
- 3 miejsce: Orzeł Victoria III - Orzeł Victoria II 6:4,
- 1 miejsce: Orzeł Victoria I - Korona 4:0.

Zwycięzcy grali w składzie: **Jarosław Socha, Rafał Giga, Grzegorz Gruchała, Tomasz Grabowski, Grzegorz Socha i Paweł Merker**.

"Królem strzelców" turnieju został **Piotr Olszak** "Orzeł Victoria" III - 8 bramek. Tyle samo trafień uzyskał **Marcin Matusiak** ze "Startu Tymbarku" I. Najlepszym bramkarzem uznano **Tomasza Goźlińskiego** z "Orła Victorii" II.

Opiekunami zespołów byli: z Sianowa - **Ryszard Wątroba**, z Kleszcz - **Krzysztof Królikowski**, z Mokrego - **Mieczysław Sienkiewicz i Edward Pyczek**, ze Skibna - **Marek Nowak** oraz **Jędrzej Bielecki** (zespołu dziewcząt).

W przygotowanie i przeprowadzenie imprezy oprócz **Ryszarda Wątroby, Jędrzeja Bieleckiego, Zbigniewa Chotkowskiego i Aleksandra Lisa** (Sianowska Społeczna Rada Sportu) zaangażowani byli: **Sebastian Bober, Marek Sobczyński i Weronika Sobczyńska** (Gimnazjum Gminne w Sianowie) oraz **Jerzy Piątek** z Kleszcz.

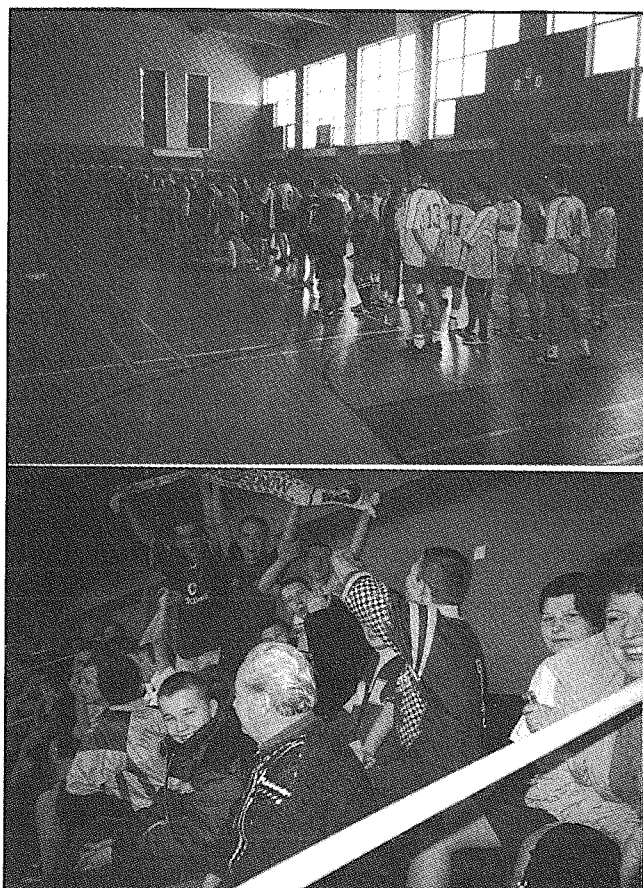
Sędziami wszystkich spotkań byli społecznie **Radosław Grygiel i Wiktor Wątroba**.

Imprezę zakończyło wręczenie symbolicznych upominków wyróżnionym drużynom i zawodnikom.

**Za rok kolejne, III granie!**

**17 stycznia 2004 roku Orkiestrze zagrali seniorzy sianowskich klubów i stowarzyszeń.**

*Ryszard Wątroba*



## Kluby sportowe powiatu: Burza Niekłonic

- Wie pan, że mamy w klasie B taką drużynę, która jest liderem w dwóch klasyfikacjach? zagadnął mnie któregoś dnia **Bogdan Suski**, odpowiedzialny za rozgrywki niższych klas w podokręgu białogardzkim Okręgowego Związku Piłki Nożnej w Koszalinie. *Burza Niekłonic* nie dość, że po rundzie jesiennej przewodzi ligowej tabeli, to jeszcze w dodatku jest najlepsza w klasyfikacji fair play. Żółta kartka dla piłkarza Burzy to prawdziwa rzadkość, nie mówiąc już o czerwonej. A w dodatku mają tam świetną organizację i publiczność: każde spotkanie to prawdziwy festyn. Musi pan koniecznie pojechać do Niekłonic.

*No to pojechałem.*

# JESIENNA BURZA

Niekłonic to właściwie prawie Koszalin. Bo wieś jest naturalnym przedłużeniem ulicy Lechickiej. Tuż za przejazdem kolejowym stoi tablica oznaczająca koniec miasta, kilkanaście metrów dalej druga, obwieszcza początek Niekłonic. Mimo bliskości lokalnej metropolii, mieszkańcy wsi za żadne skarby nie chcą słyszeć o przyłączeniu do Koszalina.

- A po co? proste pytanie zadaje **Wanda Wilk**, radna gminy Świeszyno. I od razu odpowiada: *W takim układzie jest nam dobrze. W naszej gminie Niekłonic są znaczącym ośrodkiem, a po przyłączeniu do Koszalina popadlibyśmy w niebyt, jak Sarzyno, Lubiatowo czy Zagórzyno, kilkanaście lat temu samodzielne wsie, a teraz „dzielnice” zapomniane przez Boga, ludzi, a najbardziej władze miasta.*

Jako radna Wanda Wilk o Niekłonicach zapomnieć nie pozwala. To między innymi dzięki jej operatywności władze gminy tak przychylnym okiem patrzą na piłkarskie dokonania miejscowego klubu sportowego „Burza”. Klubu, którego jednym z założycieli, a także prezesem, trenerem, piłkarzem i kapitanem jest **Zbigniew Sobczyk**.

- Pierwsze podejście do ligowej piłki zrobiliśmy w Niekłonicach w połowie lat osiemdziesiątych wspomina graliśmy wtedy w klasie C, a potem w B. Ale wie pan, pożeniśmy się, na dzieci nie trzeba było długo czekać, no i na piłkę zabrakło czasu. Z oficjalnych rozgrywek wycofaliśmy się więc i tylko od czasu do czasu graliśmy z reprezentacjami sąsiednich sołectw.

Ale natura ciągnie wilka w las. Dzieci podrosły, niektóre tak bardzo, że same coraz więcej czasu spędzały na miejscowym boisku. Cóż jednak, kiedy u progu XXI wieku boisko było w oplakany stan. Pan Zbigniew nie mógł na to patrzeć.

- Zebraliśmy się więc któreś niedzieli w kilka osób i wraz z sołtysiem **Antonim Furmanem** postanowiliśmy je odbudować. Aby je zaościć, sołtys użył własnego plugu, później bronować, wałować, grabić i porządkować pomagali już wszyscy mieszkańcy wsi. Pieniądze na trawę i nawóz dostaliśmy dzięki życzliwości wójta **Franciszka Szczepanika**.

Było boisko, była i drużyna. Jesienią 2001 roku Burza mogła znowu zostać zgłoszona do rozgrywek klasy B. W debiucie uległa Tęczu Czarnowęsy 3:5, ale już w następnym meczu pokonała Huragana Kłępino 2:0. Na koniec rozgrywek zajęła dziewiąte miejsce. Za klubowe archiwum, a także buchalterię i... pranie koszulek odpowiada żona prezesa, **Iwona**. Ale najlepszą pamięć do wydarzeń związanych z niekłonickim futbolem ma córka, **Klaudia**, wierny kibic Burzy.



- Raz w czasie meczu omal nie doszło do potopu. W poprzednim sezonie chłopcy grali z Reskiem Karcino. Był maj, piękna pogoda, ale nagle nadszedł czarny chmur i spadła rzęsiста ulewa. Z boiska zrobiło się grzęzawisko, wody po kolana. Sędzia powinien przerwać mecz, ale rywale nie zgodzili się, bo prowadzili z nami 4:2. Zrobił to dopiero w drugiej połowie, kiedy biegnące nad boiskiem przewody wysokiego napięcia zaczęły iskrzyć. Nasz sołtys, pan Furman, miał wtedy nogę w gipsie. Inni kibice musieli go wynieść na własnych rękach! A wynik meczu związek i tak zweryfikował na korzyść gości...

Innym razem piłkarze i kibice jechali na spotkanie wyjazdowe... chłodnią. To było we wrześniu ubiegłego roku. Autobusu na mecze udostępnia Burzy gmina. Tak też było przed wyjazdem do LZSu Karcino. Niestety, kierowca najwzyczajniej pod słońcem... zaspał. Na szczęście wolne tego dnia miał zaprzyjaźniony właściciel wspomnianej chłodni.

- Oczywiście kierowca wyłączył chłodzenie. opowiada pani Iwona. Ale ponieważ w chłodni nie było okien, podświetlaliśmy sobie... zniczem nagrobkowym i zrobiło się bardzo duszno. Wtedy jednak troszeczkę podkręciliśmy chłodzenie i zrobiło się zupełnie znośnie.

Mecz w Karcinie wspominają w Niekłonicach jeszcze z jednego powodu. Burza długo prowadziła tam 3:2. Bramkę, która doprowadziła do remisu straciła w... 97 minucie. Był to jeden zaledwie dwóch meczów w tym sezonie, w których piłkarze z Niekłonic stracili punkty. Bo jesień Burza przeszła jak... burza. Zremisowała jeszcze też 3:3 z Nemetonem Strzękocino i prowadzi w tabeli, z dwoma punktami przewagi nad Płomieniem Poblocie Wielkie i trzema nad Bajgłem Będzino.

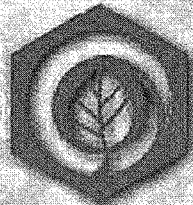
- Nasi najlepsi strzelcy to **Michał Jamrozik** i **Łukasz Kepiński** mówi prezes Sobczyk. Ale niezwykle pożytecznym zawodnikiem jest też doświadczony **Krzysztof Fil**. Mam nadzieję, że nie zabraknie go na wiosnę. Krzyśka wypożyczylimy bowiem tylko na pół roku z Wicherą Hajki Mierzym i teraz czekają mnie pewnie rozmowy w sprawie przedłużenia umowy. Mam nadzieję, że Wicher życzliwie podejdzie do sprawy. Walczymy przecież o awans do klasy A.

W awans wierzą w Niekłonicach wszyscy. Na mecze regularnie przychodzi ponad dwustu kibiców na... prawie trzystu mieszkańców. Autobus na mecze wyjazdowe też pęka w szwach. Aby jak najgłośniej dopingować swój zespół, radna Wilk kupiła sobie specjalną terkotkę, a sołtys Furman przychodzi z trąbką i syreną alarmową.

Z najgroźniejszymi rywalami Płomieniem i Bajgłem jesienią Burza wygrała po 3:2. Wprawdzie w rundzie rewanżowej będzie trudniej, bo czekają ją mecze na boiskach przeciwników, ale kto powiedział, że po jesiennej burzy nie może nastąpić wiosna?

**Sławomir Pankowski**

# CERTYFIKAT



Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej  
**Aleksander Kwaśniewski**

Patron Honorowy Konkursu Ekologicznego  
„Przyjazni Środowisku”

na podstawie decyzji  
Jury Konkursu

nadaje

**STAROSTWU POWIATOWEMU  
W KOSZALINIE**

tytuł

**POWIAT PRZYJAZNY ŚRODOWISKU**

Warszawa, dnia 7. stycznia 2004 roku



*Aleksander Kwaśniewski*  
Aleksander Kwaśniewski

**Czytaj na str. 4**